

Piąty Sylwester na Rynku!

Po raz kolejny mieszkańcy Turku na miejskim rynku żegnali mijający rok 1998 i witali Nowy 1999 Rok i to w wyjątkowo licznych gronie. Jak oceniają obserwatorzy na główny plac naszego miasta przyszło tym razem ponad dwa tysiące zwolenników takiego właśnie spędzenia sylwestrowej nocy.

Również tym razem najsilniejszym magnesem, który przyciągnął tłumy była nadzieja na obejrzenie pokazów sztucznych ogni, których coroczną fundatorką jest Jadwiga Trojan. Można śmiało powiedzieć, że jej inicjatywy zaowocowały powstaniem pewnej tradycji czy wręcz instytucji. Bowiem już na dobre pół godziny przed północą ze wszystkich stron miasta ciągnęły na rynek coraz liczniejsze grupy i grupki pomimo braku wszelkich zapowiedzi o tym, że jakieś pokazy będą miały miejsce - po prostu wszyscy uznali to za fakt tak oczywisty jak to, że o północy skończy się stary rok i zacznie nowy. Myślę, iż takie przeświadczenie jest dla pani Jadwigi najwyższą nagrodą za wydawane już od pięciu lat pieniądze. Jak się dowiadujemy tym razem koszty przekroczyły dwa tysiące złotych, ale oczywiście pokaz był wielce efektowny. Gwoli sprawiedliwości trzeba zaznaczyć, że na końcówce wrażeń nie miały wpływu setki, a może i tysiące rac, petard i rakiet wystrzelonych przez turkowskich przybyłych tej nocy na rynek. Dzięki temu, że wielu nazbyt się niecierpliwiło i rozpoczęło „odpalanie” na kwadrans przed momentem kulminacyjnym, widzowie mogli podziwiać feerię eksplozji i świateł niemal przez czterdzieści minut.

Na podkreślenie zasługuje również fakt zabezpieczenia imprezy przez patrol policyjny i strażaków, co oprócz zdyscyplinowania turkowskich wpłynęło na spokojny w sumie przebieg ryzykownej imprezy. I za to nam samym i organizatorom powinniśmy podziękować.

Kształtująca się na naszych oczach tradycja noworoczna nie powinna się sprowadzić w przyszłości tylko do wybuchów i strumieni szampana. Być może następny sylwester na turkowskim rynku powinien mieć społeczny patronat i bogatszą oprawę, (np. mobilizacja służb oczyszczania miasta, oświetlenie ratusza, może jakiś krótki występ artystyczny czy życzenia władz miejskich i powiatowych).

Można się przecież spodziewać, że w przyszłym roku jeszcze w większym gronie spotkamy się na naszym rynku, bo przecież będziemy witać nie tylko nowy rok, ale nowe Tysiąclecie. NIECH OKAZJA MILLENNIUM NAS ZMOBILIZUJE.

Andrzej Jarek

*Mieszkańcom powiatu
tureckiego
pomyślności
w Nowym
Roku*

*życzy
redakcja*



Ze stolicą powiatu w tle



Pierwszy dzień pracy (4 stycznia 1999 r.) Starostwa Powiatowego w Turku

Po blisko ćwierćwiekowej przerwie, z dniem 1 stycznia br., za sprawą reformy administracyjnej Ziemia Turkowska znalazła się jako powiat turecki w Województwie Wielkopolskim. Na Wielkopolskę, przypomnijmy, składa się 35 powiatów, wśród których z 929 km kwadratowymi lokujemy się na miejscu 13. 86 tys. mieszkańców powiatu plasuje nas na 11 pozycji w województwie Wielkopolskim, z kolei dochody własne powiatu dają nam 10 miejsce.

Powiat turecki tworzy 8 gmin

(Świnice Warckie przyłączyły się do Łęczycy, a Uniejów, przynajmniej na razie, wchodzi w skład powiatu Poddębickiego). Wśród najmniej korzystnych wskaźników gospodarczych wyróżnić niestety musimy niską ilość podmiotów gospodarczych na 1000 mieszkańców. Pod tym względem lokujemy się dopiero na 32 miejscu w tak dynamicznym gospodarstwie rejonie.

Tak władzom powiatu jak i sobie życzyć musimy aby jak najszybciej ta niska pozycja uległa zmianie.

AJ

Nowa przychodnia w starym budynku

Reforma ochrony zdrowia, choć od dawna oczekiwana i konieczna, budzi wiele niepokoju i kontrowersji.

Konsekwencją ustawy z 6 lutego 1997 roku „O powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym” jest powołanie do życia kas chorych, które mają zorganizować i sfinansować świadczenia medyczne. Rewolucja dotyczy zwłaszcza tzw. lecznictwa otwartego, które zostało „oderwane” od ZOZ-u i ma rządzić się swoimi prawami.

Kasa Chorych w pierwszym etapie reformy kontaktuje usługi medyczne z wszystkimi chętnymi lekarzami. W połowie 1999 roku zostanie ogłoszony przetarg na usługi zdrowotne, co jak się należy spodziewać, znacznie podwyższy ich jakość.

Podobnie jak w Europie Zachodniej wzrasta ranga tzw. lekarza rodzinnego, do którego chory zwraca się bez skierowania z każdą swoją potrzebą. Lekarz ten decyduje o postępowaniu diagnostycznym i leczniczym, jest odpowiedzialny za profilaktykę i promocję zdrowia. Autorzy reformy uważają, że objęcie opieką całych rodzin pozwoli łatwiej i taniej leczyć, przewidując np. występowanie chorób uwarunkowanych genetycznie, czy schorzeń, które są następstwem nieprawidłowego trybu życia, wadliwych nawyków żywieniowych, nałogów.

Wychodząc naprzeciw reformie, a zwłaszcza potrzebom miasta, powołano do życia nową placówkę medyczną w centrum Turku. Budynek przy ul. Armii Krajowej 3 (dawniej Waryńskiego), gdzie mieściła się dotychczas Poradnia

Dziecięca i Stomatologiczna będzie siedzibą nowej Przychodni Lekarza Rodzinnego „Medyk”, którą powołali do życia turkowskie lekarze. Już od 4 stycznia br. przyjmowane są zapisy do pediatrów: dr Wiesławy Obersztyn, dr Magdaleny Majdańskiej, dr Grażyny Skowrońskiej i internistów: dr Teresy Szymaniuk i dr Zbigniewa Wodźnińskiego.

Poradnia, obok podstawowych usług medycznych, należących do tzw. kompetencji lekarza rodzinnego oferować będzie porady specjalistyczne w zakresie pulmonologii, alergologii i endokrynologii. Lekarze i pielęgniarki mogą objąć opieką ok. 11000 osób.

Pacjenci mogą zgłaszać się po porady od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 14.00 i do 18.00, a także w przypadkach uzasadnionych wzywać pomocy od 18.00 do 8.00.

Nowy system opieki zdrowotnej wszedł w życie 1 stycznia, jednak jego faktyczna organizacja i sprawne funkcjonowanie wymaga czasu i cierpliwości. Zarówno lekarze jak i pacjenci muszą przyzwyczaić się do nowych warunków i wymagań. Nieuniknione jest pewne zamieszanie podczas zapisów, które potrwają do 31.03.1999 roku.

Bądźmy życzliwi i wyrozumiali, zwłaszcza dla personelu medycznego, który oprócz świadczenia usług medycznych wziął na siebie trudny obowiązek ich organizacji. BK

Ostatni toast

W Urzędzie Wojewódzkim 28 grudnia odbyło się historyczne spotkanie, podczas którego po raz ostatni zostały wręczone odznaczenia państwowe i odznaki honorowe. Na uroczystości spotkały się władze wojewódzkie, z parlamentarzystami, starostami, dyrektorami szpitali, burmistrzami, działaczami kultury, duchownymi oraz dziennikarzami. Licznie przybyłych gości powitał wojewoda koniński Stanisław Tamm, który podziękował wszystkim przybyłym za 25-letnią pracę na rzecz województwa konińskiego, w tym również i duchownym. Zostały również wręczone 27 osobom odznaki honorowe „Za zasługi dla Województwa Konińskiego”. W gronie wyróżnionych znaleźli się także przedstawiciele naszego miasta do odznaczeń: Jerzy Pacholski, Paweł Szczepaniak i Paweł Gawron. Wśród przybyłych na tę uroczystość gości byli: starosta powiatu tureckiego Mirosław Broniszewski, burmistrz miasta Turku Mirosław Marczewski, dyrektor szpitala Wacław Bednarek, Jan Brzechwa - szef Wojewódzkiej Stacji Transportu Sanitarnego z siedzibą w Turku.

M.S. Konieczny



Wzniesienie toastu przez burmistrza Marczewskiego, starostę Broniszewskiego i lekarza wojewódzkiego weterynarii Truskolaskiego

Delegaci kół gminnych Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego z terenu powiatu turkowskiego powołali Tymczasowy Zarząd Powiatowy. W jego skład weszli prezesi kół oraz reprezentant radnych powiatowych. Prezesem został Wacław Harasny, wiceprezesem — Zdzisław Kurzawa, sekretarzem — Marian Selewski.

Powiatowe SKL

Głównym celem nowo powołanego Tymczasowego Zarządu Powiatowego będzie m.in. kierowanie bieżącą polityką Stronnictwa na terenie powiatu, przygotowanie Zjazdu Powiatowego Stronnictwa w terminie ustalonym przez Zarząd Krajowy. Prezes będzie kierował pracami zarządu oraz reprezentował go na zewnątrz.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy obejmuje swym działaniem miejsc — gminne koła w Turku, Tuliszkowie i Dobrej Gminie w Malanowie, Przykonie, Kawęczynie oraz indywidualnych członków we Władysławowie i Brudzewie.

ach

Obiecujące wyniki

Przeprowadzono pierwszą serię badań fizyko-chemicznych osadu czynnego oraz ścieków surowych i oczyszczonych na oczyszczalni ścieków we Władysławowie.

Wybudowana niedawno oczyszczalnia, którą zarządza Zakład Gospodarki Komunalnej BPH jest obecnie w trakcie rozruchu technologicznego, który zakończy się w kwietniu 1999 roku. Z badań przeprowadzonych przez specjalistów z Poznania wynika, że najwyższe, dopuszczalne w Polsce wartości wskaźników zanieczyszczeń przekroczone zostały tylko w dwóch przypadkach. Ścieki oczyszczone pobrane ze zbiornika retencyjnego wykazały zbyt dużą zawartość azotu amonowego i fosforu. Zdaniem wójta Stanisława Kasprzaka wyniki te, uda się w krótkim czasie poprawić. Wójt twierdzi, że i tak są one wielce obiecujące, co świadczy o właściwym doborze technologii budowy oczyszczalni i urządzeń w niej zamontowanych.

(art)

Podczas ostatniej w ubiegłym roku sesji Rady Gminy w Przykonia, pożegnano dotychczasowego wójta, a obecnie starostę Mirosława Broniszewskiego oraz sołtysów ze zlikwidowanych sołectw: Aleksandrowa i Józefina.

Pożegnano wójta

Żegnając wójta, dziękowano mu za wieloletnią, owocną pracę na rzecz gminy Przykonia. W niektórych oczach pojawiły się nawet życzliwe słowa dla Mirosława Broniszewskiego, aby osiągnięcia na nowym stanowisku były co najmniej równe tym co w gminie Przykonia. Również Mirosław Broniszewski nie krył wzruszenia. Choć jest mieszkańcem Turku, to przez wiele lat związany był z Przykoną, która stała się dla niego drugą małą ojczyzną.

Radni podsumowali także wybory sołeckie. Ponownie wybranych sołtysów uhonorowano nagrodami. Najstarszy stażem, sołtys z Psar dostał najcenniejszą z nich... odkurzacza. Nagrody dostali również sołtysi z sołectw: Aleksandrowa i Józefina, które zostały zlikwidowane w wyniku wysiedlenia mieszkańców spowodowanych zajęciem ich posiadłości przez odkrywkę KWB „Adamów”. Sesję zakończył wspólny obiad, w którym oprócz radnych wzięli udział członkowie komisji spoza Rady i zaproszeni goście.

(art)

ZE PAK bez inwestora i co dalej?

Wigilijne wydania gazet przyniosły wielce bulwersującą informację o niespodziewanym zerwaniu przez ministra skarbu 23 grudnia ub.r. negocjacji z brytyjskim National Power. Koncern ten miał kupić za 125 mln dolarów 20 proc. akcji Zespołu Elektrowni „Pątnów-Adamów-Konin”.

Do rezygnacji z podpisania umowy doszło w dziwnych okolicznościach. Oto bowiem parafowany już w połowie listopada kontrakt został 17 grudnia uzupełniony o obojętne ustalenia wszystkich warunków sprzedaży pakietu akcji PAK. Brytyjczycy dostali też zgodę Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na dokonanie tej transakcji. W ostatniej chwili przedstawiciele National Power zaproponowali nowe warunki, żądając podpisania z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi 5-letniej umowy na odbiór energii elektrycznej, z gwarancją minimalnej ceny. Ten warunek tak dla rządu jak i dla PSE okazał się nie do przyjęcia. W związku z uwalnianiem cen energii elektrycznej takich umów jakich zażądali Brytyjczycy, już się nie zawiera.

Niektórzy obserwatorzy sugerują, że National Power postawił takie warunki zakupu akcji PAK, gdyż nie interesowała go rozbudowa elektrowni i poszukiwał jedynie pretekstu do zerwania rozmów. PAK bowiem miał długoletnie umowy z Polskimi Sieciami

mi Elektroenergetycznymi na odbiór energii elektrycznej pod warunkiem jednak, że wybudowane zostaną dwa dodatkowe bloki energetyczne.

Po tych dramatycznych i niespodziewanych decyzjach pewne jest tylko jedno — urządzenia elektrowni mają już 30-40 lat i wymagają gruntownych modernizacji, i nie jest tajemnicą dla nikogo, że w ciągu najbliższych lat firma potrzebuje na ten cel 3,5-4 mld zł (ponad miliard dolarów). Pytanie kto takie pieniądze wyłoży — dzisiaj pozostaje bez odpowiedzi. Jedną z możliwości jest konsorcjum utworzone przez Elektrim, które jak pamiętamy uczestniczyło w finale rokowań w sprawie prywatyzacji PAK. W skład tego konsorcjum, oprócz wspomnianej warszawskiej spółki, wchodzi California Energy Company, Bank Pekao SA, Bank Ochrony Środowiska SA, Megadex SA, Mostostal Warszawa SA, Elektromontaż-Północ SA. Nie można wykluczyć również i tego, że Ministerstwo znacznie szukać inwestora całkiem od nowa.

AJ

Mała powiatowa konstytucja

Podczas czwartej sesji Rady Powiatowej, która odbyła się w poniedziałek, 28 grudnia, radni uchwalili statut powiatu, zwany małą, powiatową konstytucją. Ponadto powołali do życia Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz wybrali sekretarza i skarbnika powiatu turkowskiego.

Projekt statutu powiatu przedstawił radnym, Lucjan Piotrowski, który był przewodniczącym komisji nadzwyczajnej, powołanej w celu jego opracowania. Radni, przez dwie godziny wnosili do tego projektu kilkanaście poprawek i zastrzeżeń. W końcu zaczęto zastanawiać się nad ostateczną treścią, po uwzględnieniu wszystkich poprawek. Padły także głosy nad odłożeniem głosowania w sprawie przyjęcia statutu. Radny Juliusz Siwek zastanawiał się, czy od nowego roku starostwo będzie mogło funkcjonować bez statutu. Starosta Mirosław Broniszewski prosił o jego przyjęcie, gdyż jak powiedział:

— Życie będzie weryfikować pewne zapisy w nim istniejące.

Radny Józef Frątczak zaproponował, aby przyjąć projekt bez poprawek. W końcu jednak radni głosowali osobno nad każdą poprawką, co trwało bardzo długo. Zanim ustalona została ostateczna treść statutu trzeba było ustalić, czy radni, którzy są członkami zarządu, mają być zatrudnieni na etaty. W tej sprawie opinie wydały oba kluby radnych. Jan Radziński w imieniu klubu AWS-UW powiedział, że:

— W związku z trudną sytuacją finansową powiatu najlepiej będzie, jeśli radni-członkowie zarządu nie będą etatowymi pracownikami, a wynagradzani będą w formie ryczałtu.

Z kolei Juliusz Siwek, przedstawił stanowisko klubu SLD-PS:

— Na posiedzeniu klubu, które odbyło się 19 grudnia doszliśmy do wniosku, że radni, którzy są członkami zarządu powinni być na etacie i powinni pobierać

stosowne wynagrodzenie. Nasi koledzy, członkowie zarządu wiązali z tym osobiste nadzieje i perspektywy. Jednak teraz, gdy już wiemy, jak niski będzie budżet powiatu, wycofujemy się z tego i przystajemy na nieetatowych członków zarządu. Oczywiście naszym kolegom stała się krzywda.

Tak więc po „skrzywdzeniu kolegów”, radni jednogłośnie przyjęli projekt statutu powiatu turkowskiego. Kolejne uchwały także podejmowane były jednogłośnie. Po wprowadzeniu kilku poprawek przyjęty został regulamin pracy Rady Powiatowej, a wynagrodzenie starosty ustalono na „nie mniejsze niż pięciokrotnie, średnie wynagrodzenie miesięczne w sektorze przedsiębiorstw”.

Starosta Mirosław Broniszewski opowiedział radnym o swoich spotkaniach związanych z wykonywaną funkcją i o pracy starostwa, po czym przedstawił kandydatów na sekretarza i skarbnika powiatu.

Sekretarzem powiatu została Anna Bednarek, która dotychczas pracowała jako radca prawny Urzędu Miejskiego i Urzędu Rejonowego. Pani Bednarek ma uprawnienia sędziowskie i radcowskie, a w urzędach pracuje od 1982 roku.

Skarbnikiem powiatu wybrany został Bogdan Świtaj. Skarbnik ma wykształcenie wyższe ekonomiczne, w latach 1986-90 był naczelnikiem gminy Turek, od 1994 roku zastępcą kierownika Rejonowego Urzędu Pracy w Turku. W minionej kadencji samorządu miejskiego był przewodniczącym komisji budżetowej. MT

W obronie grosza na przetrwanie

Zarządu Powiatowego Niezależnego Związku Zawodowego „Solidarność” Ziemia Turkowska negatywnie wypowiedział się o projekcie uchwały Rady Miejskiej, dotyczącego wysokości kaucji zabezpieczającej od wynajmujących lokale komunalne.

O zaopiniowanie tego projektu zwrócił się do związkowców burmistrz Turku. Zakłada on pobieranie: 3 proc. wartości odtworzeniowej lokalu zasiedlanego po raz pierwszy, 2,5 proc. przy zasiedlaniu po raz kolejny lokalu z pełnym wyposażeniem, 1,5 proc. przy zasiedlaniu lokalu w starym budownictwie z ogrzewaniem piecowym. Uchwała ta przygotowana została w związku z planowanym na początku 1999 roku zasiedleniem mieszkań w nowo postawionych budynkach komunalnych przy ul. Powstańców Wlkp. Zdaniem projektodawców uchwała, kaucja taka (która nie była dotychczas pobierana) przyczyni się do większej dbałości najemcy o zajmowany lokal. W uzasadnieniu czytamy: „dotychczasowa praktyka wykazała, że część lokatorów (...) niszczy, a nawet dewastuje przydzielony im lokal i jego wyposażenie. W przypadku opuszczenia lokali przez takich najemców, wynajmujący niejednokrotnie nie ma żadnych możliwości wyegzekwowania równowartości zużytych elementów wyposażenia lokalu.

W przypadku 3 proc. stawki, wynajmujący płaciłby 51,72 zł za 1 m kw. co przy lokalu o pow. 43 m kw. dałoby 2224 zł. Przy zasiedlaniu lokali z pełnym wyposażeniem technicznym np. przy ul. Dąbrowskiego, Broniewskiego i Stawickiego, najemca płaciłby 43,1 zł

za 1 m kw., co przy takiej samej wielkości lokalu musiałoby być zabezpieczone kaucją w wysokości 1853 zł. W mieszkaniach o najniższym standardzie, kaucja wyniosłaby 1112 zł czyli 25,86 zł za 1 m kw.

Związkowcy wychodząc z założenia, że zasoby mieszkaniowe miasta mają służyć najbardziej potrzebującym rodzinom o niskich dochodach, uważają że kaucja ta jest zdecydowanie za wysoka. Twierdzą, że uzupełnianie tym sposobem niedoboru środków w budżecie miasta jest antyrodzinne i stanowczo się temu przeciwstawiają. Zauważają jednocześnie, że faktyczna wielkość kaucji będzie systematycznie wzrastać, ponieważ wartość przeliczeniowa 1 m kw. ustalana jest co kwartał przez wojewodę. Dodatkowym, ich zdaniem, argumentem za obniżeniem wartości procentowej kaucji jest artykuł 10 ustawy o najmie lokali mieszkalnych, który nakłada na najemcę obowiązek utrzymania lokalu w należytych stanie technicznym. Twierdzą również, że pozostawienie kilkudziesięciu procent kaucji w gospodarstwach domowych może stać się dla biednej rodziny „groszem na przetrwanie”. Dlatego też proponują zmniejszenie stawek z 3 proc. do 2 proc., z 2,5 proc. do 1,5 proc. i z 1,5 proc. do 0,5 proc..

(art)

W poniedziałek, 21 grudnia w Brudzewie odbyła się uroczystość nadania Szkole Podstawowej, imienia Wojciecha z Brudzewa. Mieszkańcy tej miejscowości od dawna są dumni z Wojciecha, profesora Akademii Krakowskiej, żyjącego w latach 1445-1497, który był wybitnym matematykiem i astronomem, nauczycielem Mikołaja Kopernika.

Szkoła z astronomem

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, odprawioną w miejscowym kościele. Następnie już w szkolnej sali gimnastycznej, dyrektor Bogdan Rosicki przedstawił uczniom i gościom sylwetkę patrona szkoły. Wójt gminy, Roch Kiciński i Maria Marciniak z Kuratorium Oświaty w Koninie odsłoniли tablicę pamiątkową, poświęconą Wojciechowi z Brudzewa. Kwiaty pod nią złożyli przedstawiciele samorządu, uczniów i rady pedagogicznej.

Wraz z patronem, Szkoła Podstawowa w Brudzewie otrzymała także nowy sztandar, ufundowany przez mieszkańców Brudzewa. Sztandar i tablicę poświęcił ksiądz Zenon Szczepny. Wójt Roch Kiciński nowy sztandar przekazał dyrekcji szkoły,

a dyrektor Bogdan Rosicki oddał go pocztowi sztandarowemu. Wszyscy uczniowie złożyli ślubowanie, w którym między innymi obiecywali:

— Swą wiarę i zapał jednoczyć pod tym sztandarem: dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

Zyczenia i gratulacje dyrekcji szkoły, jej uczniom i pracownikom składali zaproszeni goście: przedstawiciele parlamentarzystów, samorządowcy, absolwenci szkoły. W zamian dyrektor Rosicki podziękował wszystkim sponsorom sztandaru pięknymi dyplomami, a wójt Roch Kiciński za swoje zasługi dla szkoły otrzymał tytuł „Przyjaciela oświaty”.

MT



Szkoła w Brudzewie ma patrona i sztandar



Dzieci są dumne, że ich opiekunem jest wielki astronom Wojciech z Brudzewa

Opłatkowe remanenty

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia w Turku organizowane były wigilijne kolacje dla samotnych i bezdomnych, opłatkowe spotkania członków organizacji kościelnych, nie zapomniano o prezentach dla najmłodszych. Wzajemna życzliwość, serdeczność i dobroć to uczucia towarzyszące tego dnia wszystkim. Składanie sobie życzeń, dzielenie się opłatkiem, śpiewanie kolęd decydują o niezwykłości i magiczności świąt.



Grupa modlitewna „Odnowy w Duchu Świętym” zorganizowała dla swoich członków spotkanie opłatkowe



Wigilijny wieczór w domu dziecka w Turku zakończono wspólną fotografią



W restauracji „Hotelowa” na świątecznej kolacji zebrały się osoby samotne i bezdomne

Mikołaj w Domu Dziecka

Wszystkie dzieci z Domu Dziecka w Turku oczekiwały Mikołaja już 20 grudnia. W niedzielę, wieczorową porą przybył Mikołaj ze swymi pomocnikami z redakcji „Echa Turku”. Na sali zapanowała cisza. Emocje rosły. Duży wózek, który niósł Św. Mikołaj i dużo paczek wzbudzały od razu zainteresowanie, zwłaszcza najmłodszych dzieci. Bardzo odważne, a może też i grzeczniejsze nie mogły się doczekać momentu rozdania prezentów.

Od dawna dzieci marzyły o tej chwili. W końcu Świąt Bożego Narodzenia to jeden z najprzyjemniejszych okresów w roku. Ważne były prezenty, ale jeszcze ważniejsza była obecność Św. Mikołaja. Miła

i ciepła atmosfera udzieliła się wszystkim dzieciom. W ich oczach widniała radość i zadowolenie. Były szczęśliwe.

Święty Mikołaj przybył na zaproszenie „Przeglądu Konińskiego”



Ważne były prezenty, ale istotniejsza obecność Mikołaja...

i „Echa Turku”. Akcja „1000 paczek dla 1000 dzieci” organizowana jest nie pierwszy raz. Jak co roku polegała ona na poszukiwaniu fundatorów paczek dla dzieci. Najważniejsze, że cel został osiągnięty.

Zorganizowanie całej imprezy nie byłoby możliwe bez sponsorów, którzy ufundowali wszystkim dzieciom. Szczególnie do radości dzieci przyczynił się WRK, Simar, Big Star, Kalisz, PSS „Spółem”, Market Polo, turkowska restauracja - pani Jadwiga Trojan. Magia Świąt Bożego Narodzenia powoduje, że rzeczy zwyczajne stają się niezwykłe.



... który dzielnie pokonywał wiele stopni

Przedszkole pod topolą

Pierwsza notatka w kronice pochodzi z 1967 roku. Na pożółkłej kartce, równie pożółkłe zdjęcie. I podpis, prawdopodobnie wiersz napisany ręką jednej z wychowawczyń: „Ale jedno jest przedszkole pod topolą, to przedszkole, w którym zawsze jest wesoło. Tu, gdzie każde dziecko śmieje się do dziecka i gdzie uśmiech tak się toczy jak piłeczka”.

Mimo że pierwsza informacja o przedszkolu w Tuliszkowie sięga trzydziestu lat wstecz, jego historia jest o wiele starsza. Pierwszych trzydziścioro maluchów przekroczyło jego próg 15 grudnia... 1948 roku.

— Ta data figuruje w dokumentach — mówi Barbara Czyżo, dyrektorka przedszkola w Tuliszkowie. — Początkowo dzieci uczyły się i bawiły w dwóch małych salkach udostępnionych przez dystrykt GS-u. Zajęcia trwały 5 godzin dziennie, a dzieciaki miały tylko śniadanie. Opiekę nad nimi sprawowały dwie kobiety. Nie było wtedy najlepszych warunków. Za potrzebą trzeba było wychodzić na zewnątrz. Sytuacja poprawiła się dopiero wiele lat później (w 1975 roku), wtedy to dobudowano sanitariaty i kuchnię. Małe jednooddziałowe przedszkole zamieniło się w dwuoddziałowe.

W ciągu pięćdziesięciu lat przedszkole wychowało kilkuset najmłodszych. Lista nauczycieli i dyrektorów również nie jest krótka. Tych ostatnich było dziesięciu. Pierwszą dyrektorką była Stanisława Piwowarska, obecnie funkcję tę (od 38 lat) sprawuje Barbara Czyżo.

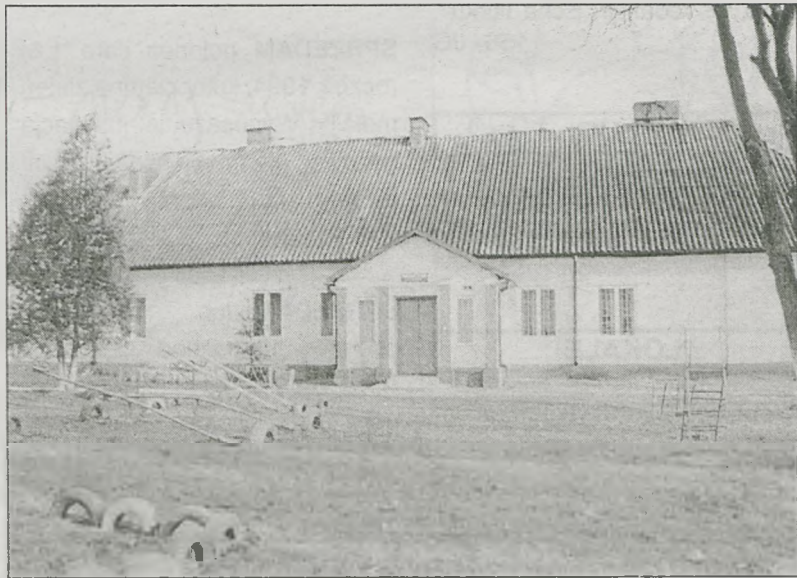
W tej chwili do przedszkola w Tuliszkowie uczęszcza 76 dzieci od trzech do sześciu lat. Mają do dyspozycji trzy sale

zająć i jedną rytmiczno-ruchową. Nad dziećmi czuwa 10-osobowy personel (cztery nauczycielki, dyrektorka i pięć osób z tzw. „obsługi”). — Najważniejsze jest to, że nie możemy narzekać na brak funduszy — twierdzi Barbara Czyżo. — Środki, które otrzymujemy od gminy są w miarę wystarczające. Nie stoimy przed wizją ani zamknięcia, ani ograniczenia naszych usług. Przedszkole przez

cały czas się rozwija, dochodzą kolejne pomieszczenia.

Jubileusz 50-lecia istnienia Przedszkola Samorządowego w Tuliszkowie uczczono 19 grudnia. Przybyło na nią wiele osób: pracowników, przedstawicieli gminy i kuratorium... Były wspomnienia, łyż i dużo ciepłych słów...

ach



48 KADENCJA

EDWARD JESIOŁOWSKI od 48 lat jest sołtysem wsi Leonia w gminie Władysławów. Jest on najdłużej urzędującym sołtysem w powiecie turkowskim, a najprawdopodobniej także w województwie konińskim. W listopadzie skończył 81 lat, na szczęście zdrowie mu jeszcze dopisuje. Rada Gminy we Władysławowie uhonorowała pana Edwarda medalem „Zasłużony dla gminy Władysławów”.

Sołtys z Leonii

Edward Jesiołowski urodził się w Leonii. W pracy sołtysa przez blisko pięćdziesiąt lat bardzo pomagała mu żona, Marianna. Niestety, zmarła kilkanaście dni temu i teraz pan Edward mówi, że już dłużej nie chce być sołtysem.

— Żona bardzo dużo mi pomagała, zwłaszcza w prowadzeniu dokumentacji. Zawsze dokładnie zrobiła zestawienia podatków i inne. Teraz, jak zostałem sam, pewnie nie dałbym sobie rady — mówi sołtys Leonii.

Edward Jesiołowski ma pięcioro dzieci: czterech synów i jedną córkę. Dochował się także trzynastu wnuków i jednego prawnuka. „Od zawsze” prowadził swoje gospodarstwo rolne. Kiedy przeszedł na emeryturę, sześć hektarów ziemi, kilka krów i świń oraz drob przejął syn. Pomimo sędziwego wieku, Edward Jesiołowski pomaga jeszcze w prowadzeniu gospodarstwa. Mówi, że lubi trochę popracować i dlatego też przez tyle lat jest sołtysem w sołectwie Leonia, do którego należą dwie wsie: Olesin z 35 zabudowaniami i Leonia z 25 budynkami.

Mieszkańcy sołectwa bardzo ciepło i życzliwie mówią o swoim sołtyście. Edward Jesiołowski jest skromny i niechętnie wylicza swoje osiągnięcia. Za to ludzie chętnie mówią, że:

— Z inicjatywy sołtysa wybudowana została droga. Dzięki niemu założono wodociąg, oświetlenie.

Swoją nieprzerwaną służbę sołectwu Edward Jesiołowski komentuje:

— Ludzie nie chcieli innego. Widać mają do mnie zaufanie. A ja też lubię swoją pracę. Choć muszę przyznać, że dawniej miałem więcej obowiązków. Bo wtedy na przykład kontraktowało się świnie na sprzedaż albo zboże. Teraz sołtys zajmuje się głównie informowaniem ludzi o różnych sprawach urzędowych i załatwianiem formalności podatkowych.

Pan Edward tęskni za czasami, kiedy do jego domu często przychodzili ludzie zadzwonić i przy okazji porozmawiać. Teraz wielu ma własne telefony, a pozostali są bardziej zabiegani.

Sołtys chyba nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, jakim cieszy się poparciem mieszkańców. W styczniu od-

będą się wybory sołeckie i ludzie już zapowiadają, że chcą, aby sołtysem znów został Edward Jesiołowski. Jeden z mieszkańców Leonii, Zygmunt Piekarski o sołtyście mówi:

— To człowiek uczciwy, rzetelny, pracowity. To jest wzór sołtysa, dlatego zawsze miał poparcie ludzi. Po co mielibyśmy go zmieniać. Moim zdaniem pan Jesiołowski mógłby być sołtysem aż do śmierci.

Były sekretarz Urzędu Gminy we Władysławowie, Józef Przybył, pochodzący ze wsi Olesin, a obecnie mieszkający we Władysławowie, jest podobnego zdania.

— Znam sołtysa Jesiołowskiego. To dobry człowiek, lubiany, szanowany, cieszący się autorytetem wśród ludzi. Takich sołtysów powinno być więcej.

Rada Gminy uznała Edwarda Jesiołowskiego zasłużonym dla gminy. Wyróżnienie otrzymał zwykły, prosty człowiek, któremu nie zależy na honorach, ale na uczciwej pracy. Z pewnością tacy ludzie zasługują na uznanie i jest ich więcej.

MT

Podboje Banku Spółdzielczego z Malanowa

W styczniu 1990 roku po nowelizacji prawa spółdzielczego banki spółdzielcze stały się jednostkami samodzielnymi, samofinansującymi się. Nie wszyscy odnaleźli się w tej nowej sytuacji. Główne banki spółdzielcze odnotowywały coraz gorsze wyniki finansowe.

Groźba bankructwa zaczęła „zagłądać w oczy” kolejnym jednostkom. Pojawiła się potrzeba restrukturyzacji bankowości spółdzielczej. Jedynym rozsądnym wyjściem z tej sytuacji stało się łączenie banków słabszych z większymi, silniejszymi.

Silniejszym w naszym regionie okazał się Bank Spółdzielczy w Malanowie. Od roku 1996 „pod swoje skrzydła” wziął już trzy banki: BS Kawęczyn, BS Uniejów, BS Dobra. Były one w trudnej sytuacji ekonomiczno-finansowej i stosunkowo nie stanowiły intratnego przedsięwzięcia. Dla trzech z nich prowadzony jest program naprawczy. Mimo to inwestycja w upadające banki okazała się dla Banku z Malanowa opłacalna — w 1998 r. otworzono nową placówkę BS w Cekowie. W ubiegłym roku BS Malanów wraz z oddziałami wypracował zysk powyżej 500 tys. zł. Od stycznia do października tego roku osiągnięto wynik 650 tys. zł. (tj. na stare 6,5 mld. zł.). Wskaźniki ekonomiczne kształtują się na poziomie, którego pozazdrościłyby niektóre duże banki komercyjne. W ubiegłym roku w krajowym rankingu banków spółdzielczych na ok. 1200 jednostek BS Malanów znalazł się na 56 miejscu.

Stabilna pozycja pozwoliła na znaczące inwestycje. Dokonano podstawowych remontów wystrojów sal operacyjnych. Przez rok wszystkie oddziały zostały w całości skomputeryzowane. Wciąż dokonywane są usprawnienia całego systemu informatycznego, dostosowujące go do aktualnych potrzeb klientów. Obecnie instalowany jest elektroniczny system rozliczeń międzybankowych „Elixir”, za pomocą którego rozliczenia klientów będą dokonywane tego samego dnia. Wprowadzono również znaczne zmiany organizacyjne i kadrowe w poszczególnych oddziałach, dzięki czemu dziś zarabiają na siebie. W ostatnim okresie w oddziałach nastąpił 2-krotny wzrost kredytów, oszczędności, rozliczeń i sumy bilansowej. Są to wielkości 2-krotnie większe niż w przeciętnym BS w Polsce. Wysoka jest również wielkość funduszy własnych, które wynoszą obecnie ok. 500 tys. ECU. Warto zaznaczyć, że zgodnie z decyzją Komisji Nadzoru Bankowego do końca bieżącego roku banki spółdzielcze muszą mieć fundusze własne o równowartości co najmniej 300 tys. ECU. Według NBP tylko 20 proc. istniejących banków spółdzielczych spełnia ten warunek. BS Malanów przekracza ten próg aż o 200 tys. Dlatego prezes Banku — Jan Tygielski patrzy spokojnie w przyszłość chociaż niepokoi go aktualnie zła sytuacja rolnictwa, na którym opiera się cała bankowość spółdzielcza.

dadk

Informacja Rejonowego Urzędu Pracy w Turku na dzień 28.12.1998 r.

1. Pracownik fizyczny (praca dla kobiet z gm. Władysławów) — 2 osoby
2. Pracownik fizyczny — 1 osoba
3. Księgowa — 2 osoby

Dodatkowych informacji dotyczących ofert pracy udzielają pracownicy RUP w Turku, ul. Komunalna 6 tel. 278-56-46 wew. 314

Jednocześnie RUP w Turku oświadcza, że ww. oferty ze względu na termin druku i kolportażu prasy mogą ulec zmianie lub dezaktualizacji.

Osoby bezrobotne spełniające ww. kryteria w celu otrzymania skierowania do pracy i uzyskania dodatkowych informacji winny zgłaszać się do RUP Turku, ul. Komunalna 6 pokój nr 6.

Informujemy również PRACODAWCÓW o obowiązku bieżącego zgłaszania wszystkich wolnych miejsc pracy zgodnie z art. Ust.3 Ustawy o Zatrudnieniu i Przeciwdziałaniu Bezrobociu z dnia 14 grudnia 1994r. (Dz.U.Nr 47, poz. 211 z późniejszymi zmianami) telefonicznie lub na piśmie do Rejonowego Urzędu Pracy w Turku, ul. Komunalna 6, pokój nr 6, tel. 278-56-46 w.314

KURS świecowania uszu słynną w świecie metodą Indian Hopi. Leczenie tą metodą usuwa migreny, choroby zatok, szumy w uszach, przewlekłe katary, poprawia słuch, oczyszcza złoży w uszach. Nauka odbędzie się 10 stycznia — niedziela, zakończona dyplomem.

SEKSUOLOG — porady przedmałżeńskie, małżeńskie i inne problemy.

BÓLE GŁOWY, szumy, piski w uszach, oczyszczanie kanałów słuchowych, poprawa słuchu, katary usuwamy bezboleśnie metodą świecowania.

UZDROWICIEL klasy międzynarodowej, jeden raz w tygodniu przyjmuje ze schorzeniami kobiecymi (guzy, torbiele i inne), prostaty, nerki, hemoroidy, nowotwory i inne.

PSYCHOANALITYK, hipnolog usuwa w hipnozie nałogi — papierosy, alkohol, epilepsję, moczenie nocne, depresje, otyłość i inne.

PSYCHOLOG, psychoterapeuta. Trudności z dziećmi, młodzieżą, kłopoty z pamięcią, stany nerwiczne, problemy małżeńskie i osobiste.

KRĘGOSŁUPY, skrzywienia u dzieci, rwa kulszowa, rehabilitacje pourazowe, masaże mięśni, usprawnianie stawów.

**CENTRUM MEDYCYNY
NATURALNEJ**

Turek, ul. Kaliska 35
Tel. 090 - 676-024
po godz. 18.00 (062) 764 92 80

PRACA

DAM pracę z zakwaterowaniem. Możliwość przyuczenia - maszyni dziwiarskie i łączarki. Tel. 022 720 57 60 lub 0601 34 77 18. dr177

PODEJMĘ się upieczenia ciast na różne okazje. B. Pietrzak, ul. Konińska 58. bk

KIEROWCA z samochodem dostawczym podejmie współpracę, tel. 278 19 81. bk

FIRMA zagraniczna poszukuje brygadzysty szwalni ze stażem i praktyką. Zgłoszenia wysyłać pod adres redakcji „Echa Turku”. 156/ JG

USŁUGI

MONTAŻ paneli podłogowych i ściennych. Tel. 279 52 60. 167/ JG

LOKALE

WYNAJMĘ lokal użytkowy na parterze w centrum Turku, tel. (063) 278 44 36, wieczorem. dr.142

LOKAL 25 m kw. do wynajęcia, tel. 278 57 77, po 18.00. dr.163

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia na terenie Turku. Tel. 278 82 05. 168/ JG

SPRZEDAM mieszkanie 2-pokojowe, 40 m kw., nowy blok, Turek, Oś. Wyzwolenia, tel. 0-603, 359-169. 039864

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM sad 1,12 ha z letnim domkiem - ogrodzone k/ Tuliszkowa. Tel. 278 22 69. 38487

SPRZEDAM dom wraz z działką 23-arową w Turku. Tel. 278 34 27. 154/ JG

SPRZEDAZ

SPRZEDAM wieżę SONY compact RX100 na gwarancji, tanio. Władysława Czerniak, ul. Spółdzielców 10/ 2 Turek. dr.166

ROZNE

ŻALUZJE poziome, pionowe, rolety antywłamaniowe, wewnętrzne, tapicerki drzwiowe, przeróbki okien, drzwi i zamki Gerda, drzwi i zamki dodatkowe, wizytówki drzwiowe. Tel. 278 58 51, 0 603222195. 6867/ DK

MOTORYZACJA

TANIO sprzedam renault 21, rocznik 1988 tel. 043 22 62 23 do 18.00.

SPRZEDAM opel kadet, rok 90, stan bardzo dobry, tel. 278 27 99. dr.173

SPRZEDAM 89 fiat 126p. Tel. Uniejów 452. 039345

SPRZEDAM opła vectra 1,6i, rok 90, tel. 278 06 14 wew. Kowale 344. dr.169

SPRZEDAM polonez caro 1,6, rocznik 1994, kolor ciemna zieleń metalik. Wyposażenie: instalacja gazowa, alarm, blokada skrzyni biegów, radiomagnetofon. Tel. 278 11 03. 155/ JG

SPRZEDAM lub zamienię na osobowy samochód ciężarowy AVIA 1982 r., długa skrzynia biegów, Tomaszewski, Kawęczyn. 159/ JG

HOBBY

SZCZENIĘTA rodowodowe, doberman y o zrównoważonym charakterze, golden rottweilery, buldogi francuskie. Tel. 063 278 22 90. bk

Życzenia

Z okazji imienin kochanej babci Genowefie Tomaszewskiej dużo zdrowia życzy wnuk Daniel

Z okazji imienin Eugenii Ciesielskiej dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności składa chrześniak Darek

Kochanej Ewie! Dużo zdrowia uśmiechu, spełnienia marzeń, zadowolenia w pracy, w domu oraz pomyślności w 1999r.

Życzą Kacperek, Dawidek, Pawełek i Bogdan

Z okazji 50-tej rocznicy ślubu Janinie i Janowi Biniaszczykom zdrowia i dalszych wspólnych lat życia

Życzy córka z rodziną

W dniu urodzin Państwu Andrzejowi i Elżbiecie Drzewieckim z Pęch-rzewa moc najgorętszych życzeń i spełnienia marzeń oraz pociechy z synów zasyłają rodzice, bracia, Magdalena i Emilia z dziećmi

Najserdeczniejsze życzenia noworoczne, dużo zdrowia, pieniędzy oraz spełnienia wszystkich nawet najszybszych marzeń dla Mirosława Michałaka z Przykory

składa bratowa Maria z córką Ewą i synem Remigiuszem

Z okazji imienin babci Genowefie Koniecznej ze Złoczewa dużo zdrowia, radości

ślą wnuczkiowie

ET Kupon na bezpłatne ogłoszenie drobne – prywatne

DZIAŁY: POSZUKIWANIE PRACY, HOBBY, ZGUBY
UWAGA: 1 KUPON — 1 EMISJA

DZIAŁ

TREŚĆ OGŁOSZENIA Z ADRESEM LUB TELEFONEM do 10 słów

.....
.....
.....
.....

Imię nazwisko, adres

Kupon należy wypełnić drukowanymi literami, wyciąć i przesłać lub dostarczyć osobiście do Biura Reklam i Ogłoszeń ul. Kaliska 35, 62-700 Turek, 278-53-41 Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń

ET

KUPON na bezpłatne życzenia

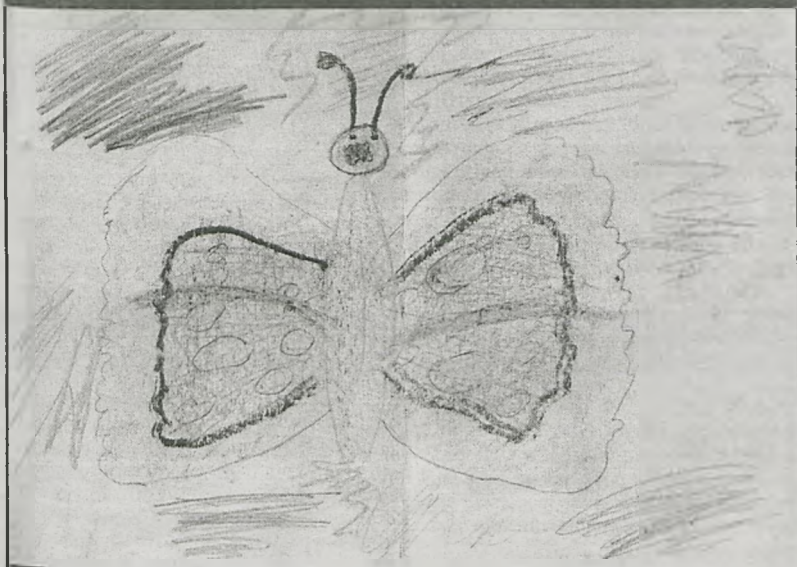
Treść ogłoszeń do 20 słów
UWAGA: 1 kupon - 1 emisja

Imię, nazwisko, adres, tel.

Kupon należy wypełnić drukowanymi literami, wyciąć i przesłać lub dostarczyć osobiście do Red. „Echa Turku”: 62-700 Turek, ul. Kaliska 35 Redakcja nie odpowiada za treść życzeń.
Życzenia anonimowe i uznawane za obraźliwe nie będą publikowane.

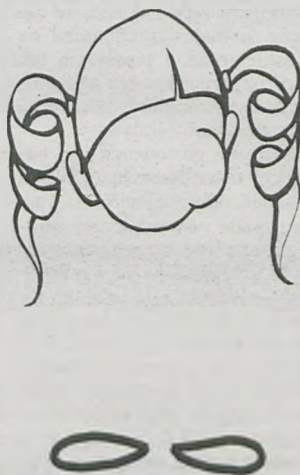


GALERYJKA ECHOSIA



Tak ładnie rysuje Kinga Gil z Dobrej

Dorysuj



Zabawki najwyższej jakości renomowanych firm światowych w sklepach:

„OLEŃKA” – TUREK, ul. 650-lecia 8
„NATALIA” – TUREK, pl. Wojska Polskiego 12

- klocki LEGO, DUPLO, nowość LEGO SCALA
- figurki BATMAN, ACTION MAN, ZORRO
- lałki BARBIE, STEFFI, SALLY ANN
- wózki i domki dla lalek
- samochody zdalnie sterowane
- modele samochodowe BURAGO
- chodziki, rowerki, konie na biegunach
- gry, puzzle, zabawki edukacyjne

GAME BOY super przebój firmy NINTENDO



NAGRODZENI:

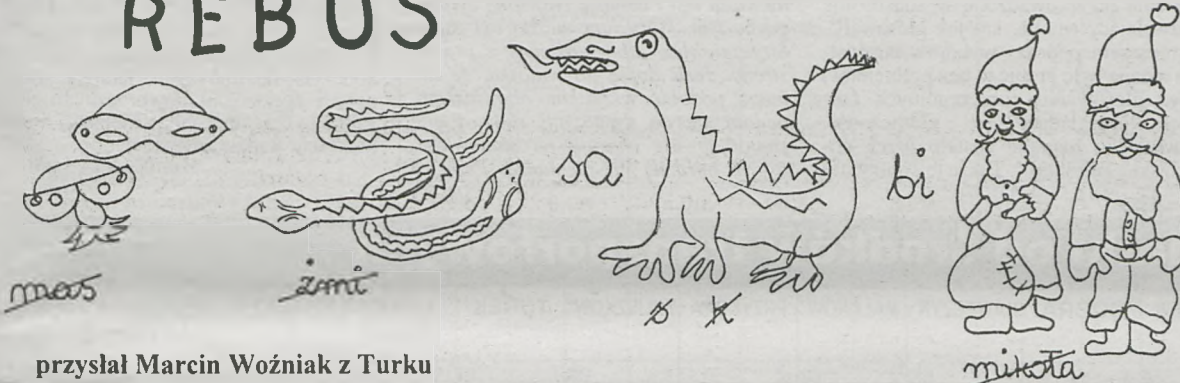
Samuel Kurzawa z Turku,
Katarzyna Michalska z Przykory

Nagrodą będzie talon wartości 40 złotych do zrealizowania w sklepach „Natalia” i „Oleńka”, który można odebrać w redakcji „Echo Turku”.

Rozwiązania krzyżówek, własne propozycje (krzyżówki, które sami ułożycie, rysunki, które sami narysujecie, zabawne zdjęcia, itp.) przysyłajcie pod adresem redakcji: 62-700 Turek, ul. Kaliska 35.

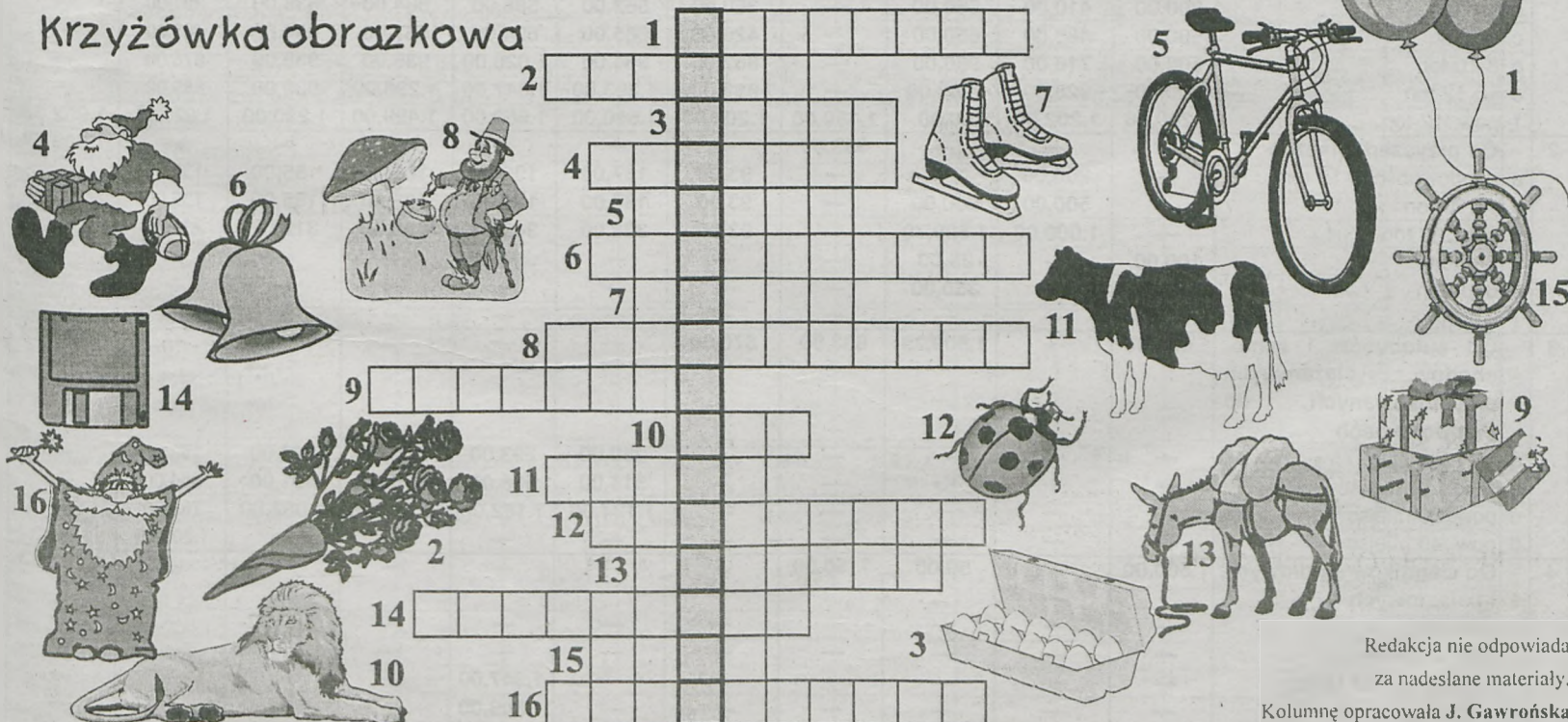
Nagrody czekają!

REBUS



przysłał Marcin Woźniak z Turku

Krzyżówka obrazkowa



Redakcja nie odpowiada za nadesłane materiały.

Kolumnę opracowała J. Gawrońska

Odwolanie Stanisławy Juszkiewicz z funkcji sekretarza miasta bez podania przyczyny, uchwalenie nowych stawek podatków i opłat lokalnych, wprowadzenie kaucji przy wynajmowaniu mieszkań komunalnych, podwyższenie opłaty za pobyt dzieci w przedszkolu powyżej czasu przeznaczonego na realizację podstaw programowych oraz powołanie komisji inwentaryzacyjnej — to główne sprawy, jakimi zajmowali się radni podczas IV sesji Rady Miejskiej, która odbyła się we wtorek, 29 grudnia.

Burmistrz z definicji

Po uchwaleniu porządku obrad tradycyjnie już radni z AWS zgłosili szereg interpelacji. Tadeusz Rabiega pytał, kiedy mieszkańcy bloków przy ulicy Żwirki i Wigury będą mogli wykupić mieszkania. W imieniu Klubu „Razem” złożył wniosek do projektowanego budżetu, w sprawie zabezpieczenia pieniędzy na zatrudnienie w turkowskich placówkach oświatowych logopedy na pełny etat. Jadwiga Trojan interesowała się przekształceniem PGKiM w spółkę, Zdzisław Borowski zaproponował budowę chodnika na Osiedlu Wyzwolenia przy blokach nr 12, 13 i 15, aby dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 5 nie musiały w kilku miesiącach przechodzić przez jezdnię. Józef Pawlak tradycyjnie wyliczał brudne ulice (Piłsudskiego i Legionów Polskich), dziury w jezdniach (Ogrodowa, Kolska Szosa, Milewskiego, Przemysłowa). Radny po raz kolejny omówił problem z odpływem wody deszczowej z ulicy Broniewskiego i z wrastaniem korzeni drzew w chodnik (m.in. na skrzyżowaniu ulicy Nowej i Uniejowskiej). Albin Zaręba zaproponował, aby koordynować akcje sprzątania ulic miejskich, a Jerzy Wesołowski pytał, czy parking strzeżony na ulicy Legionów Polskich przekazany zostanie policji. Jako jedyny spośród radnych SLD interpelację zgłosił Jerzy Bartosik, który zaproponował, aby na skrzyżowaniu ulicy Armii Krajowej z Uniejowską zainstalować sygnalizację świetlną.

Burmistrz Marian Marczewski poinformował radnych, że przygotowany został projekt aktu notarialnego w sprawie przekształcenia PGKiM w spółkę. Jednocześnie powiedział, że wstrzymał pod-

pisanie aktu notarialnego w sprawie przekazania terenu na Osiedlu Wyzwolenia pod budowę szkoły muzycznej, gdyż obawia się, że Ministerstwo Kultury i Sztuki nie ma pieniędzy na tę inwestycję. Tym samym miasto utraciłoby uzbrojoną działkę w bardzo atrakcyjnym miejscu. Burmistrz zapowiedział, że zapadły decyzje o budowie chodnika na ulicy Konińskiej oraz o powstaniu tak zwanego punktu przejściowego na dworcu PKS, w którym mogliby dyżurować policjanci.

Zanim doszło do głosowania nad odwołaniem sekretarza miasta, Jerzy Wesołowski zarządził, aby uchwała ta, jak każda inna miała uzasadnienie. Burmistrz wytłumaczył, że żaden przepis nie zmusza go do uzasadniania swojej decyzji, ale radny Wesołowski upierał się przy swoim uzasadnianiu, że aby można było „z czystym sercem” głosować w tej sprawie, trzeba znać przyczyny odwołania. Argumenty te nie przyniosły rezultatu i za odwołaniem głosowało tylko, lub aż 16 radnych z SLD.

Kolejne kontrowersje wywołała sprawa wyboru burmistrza. Radni z AWS przekonywali, że wybory nie były tajne, choć wymaga tego ustawa. Powoływali się na definicję głosowania tajnego, znajdującą się w „Słowniku języka polskiego” PWN, że „głosowanie tajne to głosowanie przeprowadzone w sposób nie pozwalający ustalić, kto jak głosował”. Tymczasem podczas wyborów burmistrza można było zrobić to bez problemów, gdyż głosowaniu poszczególnych radnych przyglądała się publiczność, a wszystko nagrane zostało przez poznański „Teleskop”. Także te argumenty

nie znalazły zrozumienia u większości części rady. Tego dnia w większości głosowań obowiązywała dyscyplina klubowa, więc większościowy klub SLD w głosowaniu uznał, że w trakcie wyboru burmistrza nie naruszono przepisów prawa.

Jak się okazało, prawdziwy spór z burmistrzem miał się dopiero zacząć. Okazało się, że tego stał się projekt uchwały o zmianach w statucie miasta oraz zapis w nim, że burmistrz nie jest etatowym pracownikiem i pobiera wynagrodzenie w formie diety. Polemikę rozpoczął radny Janusz Stryczniewicz:

— Patrząc na projekt tej uchwały nie mogę oprzeć się wrażeniu, że nasze miasto staje się łupem jednego człowieka. W tej sprawie chodzi o dwie rzeczy: o władzę i o pieniądze. Statut to miejska konstytucja i nie można jej zmieniać dla potrzeb jednego człowieka. Nie można też być jednocześnie dobrym postem i burmistrzem, a efekty tego już widać. Do burmistrza nie można się dostać, a stopy papierów podobno czekają na podpisanie. Czy naprawdę w mieście nie ma człowieka, który pełniłby funkcję burmistrza zawodowo?

Kończąc swoją wypowiedź radny Stryczniewicz porównał burmistrza do Aleksandra Łukaszenki, na co burmistrz odpowiedział:

— Ja sądzę, że idolem radnego Stryczniewicza jest Pinochet. Najlepiej byłoby, gdyby tym, który łupi miasto był radny Stryczniewicz, albo ktoś inny z prawej strony. Jeśli dojdę do wniosku, że nie mogę podobać wszystkim obowiązkom, oddam się do dyspozycji rady. Panie radny, ja nie choruję na stanowisko, a tym bardziej na pieniądze. Przecież

między innymi to pan będzie decydował o tym, czy przyznana zostanie mi dieta i w jakiej wysokości. Przecież to może być symboliczna złotówka.

Nieelegancką dyskusję przerwał przewodniczący rady, Jan Pakuła słusznie zauważając:

— Nie tracmy czasu na dyskusję, skupmy się lepiej nad tym, aby w naszym mieście dobrze się żyło.

W głosowaniu większością 16 głosów zmiany w statucie miasta zostały przyjęte. W trakcie omawiania nowych stawek podatków od nieruchomości komisja budżetowa zaproponowała aby wzrosły one o 10 proc., gdyż taka podwyżka „dotknie” kieszeni podatników. W głosowaniu przyjęto jednak propozycję Zarządu Miasta o 12,7 proc. zwiększeniu stawek podatków w stosunku do roku 1998. Dalej radni ustalili wysokość podatku od posiadania psów (25 złotych rocznie), cenę skupu żyta do obliczania podatku rolnego (25 złotych za kwintal), opłaty targowe. Nowe stawki za pobyt dzieci w przedszkolu będą wynosiły: 35 złotych za pierwsze dziecko, 17,50 złotych za drugie i każde następne. Członkami komisji inwentaryzacyjnej zostali: Zofia Ignaczak (pracownik Urzędu Miasta) oraz radni: Lech Zielony, Jerzy Wesołowski, Jan Mierzwa i Romualda Zajdel-Pawlak (przewodnicząca komisji).

Na koniec obrad burmistrz odpowiedział na interpelację, a radny Wacław Bednarek (dyrektor ZOZ) krótko omówił przygotowania do wprowadzenia reformy służby zdrowia w Turku. Sesja zakończyła się tradycyjną lampką szampana i życzeniami noworocznymi. Nie zabrakło też słuczonego kieliszka — na szczęście Radzie Miejskiej.

Monika Tyszkiewicz

Podatki od środków transportowych

Lp.	Nazwa podatku	BRUDZEW	DOBRA	KAWĘCZYN	MALANÓW	PRZYKONA	TULISZKÓW	TUREK	TUREK GMINA	UNIEJÓW	WŁADY-SŁAWÓW	PROPOZY-CJA MIN. FINANSÓW
1	Od samochodów ciężarowych	—	—	—	633,00	—	—	—	—	—	—	1.509,79
a	2-4 ton	300,00	300,00	400,00	—	360,00	411,00	429,00	414,00	394,00	284,00	—
b	4-6 ton	300,00	410,00	550,00	—	360,00	562,00	586,00	564,00	536,00	391,00	—
c	6-8 ton	500,00	485,00	650,00	—	426,00	665,00	694,00	667,00	634,00	462,00	—
d	8-10 ton	500,00	716,00	950,00	—	852,00	984,00	1.026,00	986,00	930,00	676,00	—
e	10-12 ton	500,00	926,00	1250,00	—	852,00	1.293,00	1.347,00	1.296,00	930,00	889,00	—
f	pow. 12 ton	1.200,00	1.202,00	50,00	1.150,00	1.200,00	1.690,00	1.952,00	1.499,00	1.230,00	1.023,00	1.952,33
2	Od przyczep i naczep	—	—	—	633,00	—	—	—	—	—	—	1.509,79
a	o ładowności 5-10 ton	—	200,00	—	—	93,00	187,00	195,00	188,00	155,00	135,00	—
b	10-20 ton	—	500,00	800,00	—	93,00	187,00	195,00	188,00	155,00	135,00	—
c	pow. 20 ton	—	1.000,00	1.509,79	—	93,00	328,00	343,00	198,00	312,00	231,00	—
d	5-6 ton	100,00	—	25,00	—	—	—	—	—	—	—	—
e	6-10 ton	—	—	350,00	—	—	—	—	—	—	—	—
f	6-12 ton	150,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3	Od autobusów i samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób	1.000,00	—	1.509,79	633,00	670,00	—	—	—	—	—	1.509,79
a	do 15 miejsc	—	—	—	—	—	280,00	293,00	282,00	268,00	193,00	—
b	15 do 30 miejsc	—	—	—	—	—	515,00	538,00	516,00	491,00	354,00	—
c	pow. 30 miejsc	—	—	—	—	—	1.134,00	1.182,00	1.127,00	1.082,00	781,00	—
d	pow. 40 miejsc	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1.200,00	—
4	Od ciągników siodłowych i balastowych	1.500,00	—	50,00	1150,00	—	—	—	—	—	—	1.952,53
a	do 8 ton	—	—	—	—	—	—	—	—	800,00	—	—
b	pow. 8 ton	—	—	—	—	—	—	—	—	1.230,00	—	—
c	siodłowych do 12 ton	—	—	—	—	—	—	1.347,00	—	—	—	—
d	siodłowych pow. 12 ton	—	—	—	—	—	—	1.509,00	—	—	—	—
e	wyłącznie balastowych	—	—	—	—	—	—	1.347,00	1.296,00	—	—	—

ewica, prawica - podatki

Ostatnia sesja minionego właśnie roku zarysowała wreszcie przejrzysty, bo oparty na klasycznych kryteriach podział polityczny w turkowskiej radzie. Być może dzięki polaryzacji sceny politycznej przestaną odgrywać najważniejszą rolę takie kryteria postaw publicznych jak peerelowskie biografie.

Decyzje zapadłe na IV sesji bez niedowien określiły kategorie lewicowości awicowości. Lewica to wysokie poda- i opłaty, żeby później było czym elić (a zawsze coś dla siebie zostanie), irawica to podatki niskie i „chudy” łet. Rządząca w Turku, drugą już olei kadencję lewica doprowadziła oimi decyzjami do niebywałego wzros- stóp podatkowych i opłat lokalnych. ciągu czterech lat realne podatki loka- wzrosły o blisko 20 procent powyżej ziomu inflacji. Jeśli dodamy do tego rwalonc właśnie w stopniu maksymal- n opłaty adiacenckie czy również stopniu maksymalnym podatki od naj- ższych środków transportu to wniosek uwa się nieodparty, że sfinansowanie miaru słusznych społecznie celów

odbędzie się kosztem zablokowania szans rozwojowych naszego miasta. For- mę swoistego podatku ma również czynsz od lokali użytkowych, których szczególnie duża ilość jest we władaniu miasta. A w roku przyszłym czynsze te wzrosną od 15 do 25 proc. Jeśli przypo- mnimy czytelnikom, że w czasie kaden- cji czynsze te wzrosły niejednokrotnie o 100 proc. to można sformułować wnio- sek, że postulat najczęściej obecny na ustach działaczy eseldowskich, aby Tu- rek piękniał a ludziom żyło się wygod- niej realizowany jest kosztem prywat- nych przedsiębiorców i chciałbym to podkreślić, kolonialnej wręcz eksploata- cji tzw. substancji lokalowej Starówki. Wszystkie te sygnały przesyłane potenc- jalnym inwestorom przez rządzącą lewi-

cę w Turku są w najwyższym stopniu zniechęcające, a przecież tychże inwe- storów, a zwłaszcza ich pieniędzy nasze miasto potrzebuje jak przysłowiowego tlenu. Siła rządzącej lewicy, która przejawia się w tym wręcz fiskalnym łupieniu Turku nie napotyka niestety na sprzeciw przedsiębiorców, którzy są w najwyż- szym stopniu nie zorganizowani i zdezor- rientowani. Z uporem maniaka przycho- dzi mi po raz kolejny apelować o jak najszybsze powołanie izby handlowo- przemysłowej w naszym mieście, która tak bardzo przydałaby się jako przeciw- waga lewicy w ostatniej debacie podat- kowej. Przestrogą dla nazbyt ochoczo sięgają- cych do kieszeni podatnika polityków

lewicy powinien być fakt, że już ubieg- łorocznych podatków nie udało się ze- brać w planowanej wysokości. Jakich więc wpływów podatkowych można oczekiwać w roku bieżącym, roku w któ- rym objawia się w całej pełni skutki ekonomicznego Czarnobyla, jakim był kryzys w Rosji. Przedsnak tego mieliś- my już w ostatnim kwartale 1998 roku. W takiej sytuacji nakręcanie spirali podatkowej przez radnych SLD jest pod- cinaniem gałęzi i pogłębianiem zagrożeń stojących w najbliższej przyszłości przed Turkiem. A na koniec należy dodać, że każdy członek Zarządu Miasta powinien powie- sić sobie nad łóżkiem i mieć w pamięci jako zatrważające memento tabelę z ran- kingiem atrakcyjności miast do 50 tys. W tym rankingu przypomnijmy, Turek opatrzone jest najniższą klasą atrakcyj- ności inwestycyjnej - F, podczas gdy Słupca legitymuje się wskaźnikiem E, a już Koło jest od Turku o dwie klasy bardziej interesującym dla potencjalnych inwestorów. Niestety filozofia wysokich podatków i rozdętego budżetu z całą pewnością atrakcyjności inwestycyjnej naszego miasta nie poprawi.

Andrzej Jarek

STAWKI PODATKÓW LOKALNYCH W POWIECIE TURECKIM — podatek od nieruchomości

Nazwa podatku	BRUDZEW	DOBRA	KAWĘCZYN	MALANÓW	PRZYKONA	TULISZKÓW	TUREK	TUREK GMINA	UNIEJÓW	WŁADY- SŁAWÓW	PROPOZY- CJA MIN. FINANSÓW
Od 1 m kw. budynków mieszkalnych	0,19	0,22	0,20	0,22	—	0,28	0,38	0,37	0,26	0,19	0,38
a o wysokości 1,40 — 2,20 m	—	—	—	—	0,20	—	—	—	—	—	—
b o wys. powyżej 2,20 m	—	—	—	—	0,22	—	—	—	—	—	—
Od 1 m kw. budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnoś- cią gospodarczą	12,50	13,47	10,00	10,00	13,47	11,32	13,47	13,47	9,50	—	13,47
a dla osób prawnych i państ- wowych jednostek organi- zacyjnych	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13,47	—
b dla pozostałych jednostek	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6,74	—
c od sklepów spożywczo- przemysłowych na wsiach	—	—	—	—	—	—	—	9,36	—	—	—
Od 1 m kw. budynków lub ich części zajętych na działalność gospodarczą w zakresie obrotu kwalifi- kowanym materiałem sie- wnym	5,50	6,26	6,00	4,00	3,30	5,20	6,26	6,26	4,50	6,26	6,26
Od 1 m kw. pozostałych budynków	2,25	2,30	3,00	2,30	2,50	2,25	4,49	2,25	3,44	2,25	4,49
a od budynków letniskowych	—	4,49	—	—	—	—	—	—	4,00	—	—
b od garaży wolnostojących	—	—	—	—	—	—	—	—	3,40	—	—
c od szop, wiat	—	—	—	—	—	—	—	—	2,30	—	—
Od budowli	2%	2%	2%	—	2%	2%	2%	2%	2%	2%	2%
Od 1 m kw. gruntów zwią- zanych z prowadzoną działalnością gospodar- czą inną niż rolnicza lub leśna	0,46	0,46	0,35	0,35	0,46	0,32	0,46	0,46	0,30	0,23	0,46
a dla osób prawnych i państwowych jednostek organizacyjnych nie mają- cych osobowości prawnej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	0,46	—
Od 1 m kw. gruntów będą- cych użytkami rolnymi, ale nie wchodzącymi w skład gospodarstw rol- nych	0,02	0,02	0,02	0,02	0,02	0,02	0,03	0,02	0,015	0,02	0,03
Od 1 ha gruntów zajętych na zbiorniki retencyjne	2,61	2,61	2,61	—	2,61	2,61	2,61	2,61	—	2,61	2,61
Od 1 m kw. pozostałych gruntów	0,06	0,06	—	0,04	0,06	0,03	0,06	0,05	0,02	0,03	0,06
a do 1200 m kw.	—	—	0,05	—	—	—	—	—	—	—	—
b powyżej 1200 m kw.	—	—	0,04	—	—	—	—	—	—	—	—
c dla osób prawnych i państ- wowych jednostek organi- zacyjnych nie mających osobowości prawnej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	0,06	—
d od gruntów letniskowych	—	—	—	—	—	—	—	—	0,04	—	—

ŁÓDZKA KSIĘGA OJCZYŹNIANA

W roku 1967 ukazała się książka Oskara Kossmanna pod tytułem „Ein Lodzer Heimatbuch”- „Łódzka księga ojczyźniana”. Drukowana w Roth koło Norymbergii, nakładem Komitetu Pomocy Niemcom z Polski w Hannoverze. Dzisiaj powiedzielibyśmy, że jest zbiorem historyczno-etnograficznych wywiadów. W latach 1926-1938 autor rozmawiał i dosłownie notował opowieści tkaczy, których przodkowie przybywali w pierwszej połowie XIX wieku z Saksonii, Łużyc, Śląska, Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Turynii, a nawet z Anglii i Francji, aby osiedlić się na terenie Królestwa Kongresowego.

W roku 1935 O. Kossmann odwiedził też Turek i rozmawiał z miejscowymi webrami (tkaczami), potomkami dziewiętnastowiecznych osadników. O przetłumaczenie dotyczących naszego miasta fragmentów jego książki prosił Tadeusza Wegenera z Warszawy. Jest on w prostej linii potomkiem tkacza, Johanna Gotthelfa Burschego, który w latach dwudziestych XIX wieku przybył do Turku z saksońskiej miejscowości Oppach (Oberlausitz-Górn Łużyce). Nasz tłumacz starał się zachować ludowy klimat weberskich opowieści i z tego powodu tekst może wydawać się niezbyt zręczny i potoczny.

Nie wszystkie fakty przytoczone w tych ludowych opowiadaniach są zgodne z prawdą historyczną. Jak większość przekazów tradycji ustnej, tak i każdy wątek weberskich opowieści wymaga historycznego komentarza. Skomentowałam więc tylko nieliczne wątki relacji zapisanych przez O. Kossmanna. Przede wszystkim te fragmenty weberskich opowiadań, które odnoszą się do mało znanych współczesnym turkowianom dziejów Powstania Styczniowego w Turku.

Dziękujemy Tadeuszowi Wegenerowi za bezinteresowną pomoc, dziękujemy też Brunonowi Kneiflowi, który podarował muzeum książkę O. Kossmanna.

Grażyna Piaseck

Z polskiego czasu 1863

Ja byłem małym chłopcem, kiedy zjawiał się w Turku kwatermistrz powstańców i powiedział, że przychodzi Taczanowski ze swoimi ludźmi. Wszystkie domy mają być iluminowane światłami. Wtedy zjawili się oni konno, wieczorem. Wszyscy wybiegli przed domy. Mistrzowie, uczniowie, czeladnicy i służące, kobiety i dzieci. I wszędzie paliły się światła. Następnego dnia oni stawili się koło kościoła. Jeden grał na skrzypcach i wszyscy śpiewali. Taczanowski wyglądał przez okno w podkoszulk. On miał bardzo długi wąs, który mógłby zawiązać ponad uszami dookoła głowy. Mieszkał nad szynkiem Zieglera, przed drzwiami stali dwaj żołnierze.

Wtedy nastąpił alarm. W jednej chwili Polacy zniknęli. Schronili się w lasku miejskim. Wkrótce po tym przybył pułk szlisselburski pod dowództwem rosyjskiego majora, który jednak był Polakiem. Rosjanie wystrzelili szybko z czterech armat, ale major kazał strzelać w złym kierunku. Trzy dni stali tutaj Rosjanie. Nikt wtedy nie pracował.

U mojego dziadka kwaterowali trzej Kozacy, jeden miał białą brodę i był stary. Na pożegnanie powiedział: „Gospodarzu, myśl o mnie. My Kozacy jeszcze będziemy służyć pod polskim królem, ponieważ Kozacy mają starą przepowiednię, że Polska będzie znów wolna i przy Rosji zostanie tylko osiem guberni”. Ale jeszcze wtedy do tego nie doszło. Jednego wieczoru niedzielnego było bardzo cicho w mieście. Naraz nastąpił alarm. Ojciec wyszedł na zewnątrz i powiedziano mu: „Doprowadzają Dembskiego”. To był wódz w polskim czasie i pochodził z Poznańskiego. W gospodzie Fleischera został skazany. Żandarmi wprowadzili go tam na górę, następnie postawiono go do (po?) duchownego, który miał go przygotować na śmierć. Wczesnym rankiem za cmentarzem przy ewangelickim kościele było aż czarno od ludzi. On miał na sobie biały lniany habit z takim samym kapturem na głowie. Wtedy przywiązano go do pała, a grób był zaraz obok. Blisko do niego podszedł rosyjski oficer i potrząsnął jego dłoń tak, aby nikt nie widział. Ale Dembski nie chciał mu

podać ręki i powiedział głośno: „Dzisiaj mnie, jutro tobie”. Rozstrzelali go pięćdziesiąt kroków za cmentarzem. Setka Kozaków jeździła następnie konno wiele razy nad grobem tam i siał, aby nie pozostał żaden ślad. Bystre oczy zapamiętały jednak to miejsce i kilka dni później został on wykopany. Kto to zrobił i gdzie go przeniesiono, to nikt nie wie.

KOMENTARZ

Według prof. Antoniego Czubińskiego w maju i czerwcu 1863 roku w woj. kaliskim przygotowywano nowe, piesze i konne oddziały powstańcze. Obowiązki Naczelnika sił zbrojnych woj. kaliskiego pełnił od 16 maja 1863 płk Edmund Taczanowski, nieco później awansowany do stopnia generała brygady. Taczanowski zorganizował swój sztab w majątku Józefa Gajewskiego w Kosmowie koło Cekowa, tam przebywał do 26 czerwca.

Wydał polecenie, aby każdy powiat zorganizował szwadron jazdy. W powiecie kaliskim, do którego należał Turek, kawalerię organizował kapitan W. Miśkiewicz. Taczanowski ruszył w objazd powiatu kaliskiego i sieradzkiego, celem skoncentrowania szwadronów powstańczych. Do Turku zawiątał w pierwszych dniach lipca 1863 roku. Pułkownik Franciszek Kopernicki (1824-1892), wówczas oficer do specjalnych zaleceń w sztabie Taczanowskiego, zapisał w pamiętniku: „... Do Turka przybyliśmy już późno wieczorem około godz. 10.00. Wszystkie domy były oświetlone i cała ludność wypełniła ulice radosnymi okrzykami. W południe byliśmy w kościele na sumie, bo była niedziela. Po mszy wikary miejscowy i zarazem Naczelnik miasta ogłosił Manifest Rządu Narodowego i odebrał przysięgę. Od protestantów także była odebrana przysięga i lista z podpisami do sztabu przesłana...”.

„Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” informowała 13 lipca, z za kordonu, jak następuje: „... A chociaż większość mieszkańców (Turku) składa się z Niemców i Żydów, wszyscy z równym udziałem podejmowali uroczyste przybyłych wojaków. Po

umieszczeniu koni, wyprawiło miasto stypę. Muzyka złożona z niemieckich robotników przygrywała narodowe polskie pieśni. Uniesienie dla wojaków było powszechne. Noc lipcowa zbyt szybko przeszła, bo z braskiem dnia pułk dalej ruszył, mając na czele muzykę, a wokół siebie rozrzuconych mieszkańców wszelkiej narodowości...”.

Objasnijmy, że gazeta zdecydowanie przesadziła. Oto większość mieszkańców ówczesnego Turku nie „składała się z Niemców i Żydów”. Wyczerpujące i daleko odbiegające od fantazji prezentowanych przez cytowany dziennik dane o ludności miasta podają źródła urzędowe w roku 1864: liczba mieszkańców - 5636 osób, Polacy - 3575, Niemcy - 1305, Żydzi - 756 (Archiwum Państwowe w Kaliszu, Akta Naczelnika pow. Kaliskiego, sygn. 399). Polacy stanowili więc 63,4 proc. ludności stałej ówczesnego Turku, Niemcy 23,2 proc., Żydzi 13,4 proc.

Dotychczas nie spotkałam w polskich źródłach wiadomości o nieoczekiwanym a gwałtownym przerwaniu przez Rosjan uroczystej wizyty powstańców gen. E. Taczanowskiego w naszym mieście. Może polscy kronikarze wprowadzali małe korekty informacyjne, ku pokrzepieniu umęczonych polskich serc? Natomiast pamięć o ucieczce powstańców przechowywała tylko ustna tradycja osadników tkackich, którzy nie mieli tak emocjonalnego stosunku do Powstania Styczniowego, jak Polacy? Potomkowie pierwszych osadników jeszcze w latach trzydziestych XX wieku nazywali przecież polski zryw niepodległościowy „polskim czasem” (der Polerzeit).

Opowiadanie starego tkacza o sądzie polowym w karczmie i wykonanym w trybie doraźnym wyroku śmierci na powstańcu należy uznać za relację naocznego świadka. Nawet jeśli będąc małym chłopcem nie mógł obserwować wszystkich momentów wstrząsającej, publicznej egzekucji, to dokładnie, na całe życie, zapamiętał zastraszające tego dnia od dorosłych szczegóły wydarzeń. To pierwsza znana mi relacja naocznego świadka śmierci Jana Dębskiego (Dembskie-

go). Zachował się także list urodzony w roku 1870 w Turku żydowski rzeźbiarz Henocha Glicensteina, który pisał: „Matka opowiadała mi o swoim udziale w powstaniu, o scenach bitewnych i śmierci powstańca ujętym przez Kozaków, którzy wlekli przez miasto, zęgnął się z ludźmi, wzywając ich na świadków swej krwawej łaźni i nawołując do pomszczenia tej śmierci. Został postawiony na drzewem i rozstrzelany, a jego ciało podeptane przez Kozaków”. Zapełniała wiadomości Glicensteina dotyczącą egzekucji tego samego powstańca, różniła się w szczegółach od relacji tkacza, żydowski chłopiec nie był ówczesnym świadkiem wydarzeń.

Jan Dębski był wachmistrzem (później oficerem kawalerii) wojska pruskiego dowódcą powstańczego oddziału w okolicach Turku.

Opisana egzekucja odbyła się na terenie działki usytuowanej przy obecnej ul. 3 Maja (wówczas ul. Russkiej) teraz posesję zajmuje Straż Pożarna. Dawniej był tam rozebrany w 1863 roku kościółek szpitalny św. Ducha i przylegający do niego, nieczynny 1821 cmentarz. Podobno, aby upamiętnić sakralną przeszłość tego miejsca turkowie wystawili tam kaplicę Najświętszej Marii Panny. Miała być w XIX wieku z kapliczką wiązała także pamięć o zapomnianym dziś powstańcu? Teraz na cokole kaplicy stoi figura Chrystusa, nie Najświętszej Marii Panny. Kiedy i dlaczego stała się ta zmiana? W 1937 roku historyk dr K. Skowroński napisał: „Głównym powodem na cmentarzu żydowskim winien przypominać polski cmentarz”. Na cmentarzu nie ma obecnie najmniejszego śladu pamięci o powstańcu. Urodzeni przed drugą wojną turkowie również nie pamiętają tej mogiły.

Według L. L. Kruszyńskiego Jan Dębski wierzył, że jeśli się przyznał, to odzyska wolność. Zdumienie kronikarz zanotował: „Wszak Belle Rade zaklinał i żarzczał słowem honoru generała!!!” Wzmianka Kruszyńskiego pochodzi jednak dopiero z lat 20. roku, nie wiemy czy jest wiarygodna, gdyż autor nie podał źródła swojej wiadomości o wiarygodnym genera-

Uderzył w ciężarówkę



Patrząc na ten samochód trudno uwierzyć, że nikt nie zginął

W niedzielę 27 grudnia 1998 roku w godzinach wieczornych doszło do ciężkiego w skutkach wypadku.

W tym dniu, około godziny 19.00, mieszkaniec wsi Żeroniczki (gm. Przykona) przygotowywał ciężarowego jela do wyjazdu i podczepiał przyczepę. Podczas cofania ze swojej posesji na drogę główną doszło do tragedii. Jadący w tym samym czasie od strony Dobrej fiat 126 p, nagle, z nie ustalonych dotąd przyczyn, zjechał na lewy pas jezdni. Z wielką siłą uderzył w narożnik skrzyni ładunkowej stojącej ciężarówki. Siła uderzenia była tak wielka, iż został ścięty dach fiata, a następnie auto odrzuciło na pobliskie pole.

Kierowca fiata 126 p jak i trzej pasażerowie przeżyli wypadek, ale odnieśli ciężkie obrażenia. Wszystkich poszkodowanych karetka pogotowia odwiozła do szpitala w Turku. Jak wynika ze wstępnych danych policji, kierujący fiatem, 40-letni mężczyzna był prawdopodobnie pod wpływem alkoholu.

Patrząc na wrak auta trudno uwierzyć, że nikt nie zginął - mimo odniesionych obrażeń, poszkodowani mieli szczęście.

Czynności wyjaśniające przyczyny i okoliczności tego wypadku prowadzi Komisariat Policji w Dobrej.

Kronika policyjna

TUREK

26 grudnia o godzinie 17.00, na skrzyżowaniu ulic Uniejowskiej, Niepodległości, Legionów Polskich, kierująca fiatem 126p, 18-letnia mieszkanka Konina, podczas wykonywania manewru skrętu w lewo, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu samochodowi marki Mercedes i doprowadziła do zderzenia. Kierująca fiatem i dwoje pasażerów doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala w Koninie.

W nocy z 27 na 28 grudnia do baru przy ul. Browarnej dokonano włamania. Sprawcy po wycięciu krat i wybiciu szyby dostali się do środka skąd dokonali kradzieży alkoholu, papierosów oraz pieniędzy z kasy i automatów zrzecznościowych. Straty — 1,5 tys. złotych na szkodę osób prywatnych.

W nocy z 27 na 28 grudnia dokonano włamania z kradzieżą do sklepu odzieżowego przy ulicy 650-lecia. Poprzez wypchnięcie drzwi sprawcy dostali się do sklepu skąd skradli spodnie i bluzy firmy LEE, WRANGLER. Suma strat — 8,5 tys. złotych na szkodę mieszkańców Turku.

W nocy z 27 na 28 grudnia przy ulicy Powstańców Wielkopolskich nieznany sprawca uszkodził zamek przednich drzwi samochodu ford eskort - ułamał klamkę. Suma strat — 500 złotych.

WŁADYSŁAWÓW

W nocy z 27 na 28 grudnia w Międzylesiu (gm. Władysławów) włamano się do fiata 126p. Skradziono komplet foteli, wysokiej jakości radioodtwarzacz, kolumny głośnikowe. Straty w wysokości 2.100 zł poniosła mieszkanka gm. Władysławów.

Gasili i ratowali

19 grudnia w Tuliszkowie spłonęła sterta słomy. Przyczyną pożaru było podpalenie. Straty wyniosły 300 zł.

26 grudnia w Tuliszkowie, w budynku mieszkalnym paliła się makulatura. Przyczyną pożaru była nieszczelność przewodów kominowych. Straty to 1 000 zł.

27 grudnia w Żeroniczkach, gm. Przykona, jednostka PSP usuwała skutki wypadku.

29 grudnia, w miejscowości Góry, gm. Uniejów, w wyniku zwarcia instalacji elektrycznej spaliły się poszycia dachowe budynku mieszkalnego i gospodarczego. Straty to 5 000 zł.

29 grudnia Czopowie Dolnym, gm. Uniejów, zapaliło się poszycie leśne. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia.

NIE BÓJMY SIĘ PSYCHOLOGII - do takiej właśnie postawy pragniemy zachęcić turkowian poprzez cotygodniową lekturę nowej rubryki.

Zmieniająca się w sposób gwałtowny rzeczywistość rzuca codziennie naszej psychice wyzwania, z którymi nie zawsze umiemy sobie radzić. Takie zjawiska jak chociażby; porażki i niepowodzenia szkolne, alkoholizm, przestępczość, narkomania czy przemoc mają swoje źródła zarówno w społeczeństwie jak i w osobowości każdego z nas. I właśnie o problemach przemocy i to w samym jądrze naszej cywilizacji czyli mającej miejsce w rodzinie — mówi inauguracyjny tekst naszej autorki. Mamy nadzieję, że rubryka czytelników zainteresuje i być może zachęci do podzielenia się własnymi refleksjami na temat podejmowanych przez nas problemów. Na uwagi Państwa z niecierpliwością oczekujemy.

Aleksandra Milczarek - ukończyła psychologię na Uniwersytecie Łódzkim w 1995 r., pracuje jako pedagog szkolny w Zespole Szkół Zawodowych w Turku, jest członkiem Miejskiej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Przemoc w rodzinie

Czy muszą cierpieć w milczeniu?

Nikt w rodzinie nie zasługuje na przemoc. Jest nieprawdą, że bите dziecko staje się bardziej posłuszne, maltretowana żona jest werniejsza, a poniewierany mąż bardziej dba o rodzinę. Przemoc upokarza, powoduje cierpienie i nieobliczalne szkody, rodzi nienawiść i pragnienie odwetu, tworzy błędne koło w stosunkach między ludźmi i wcześniej czy później odbija się negatywnie.

Nie ma w przemocy niczego, co w cywilizowanym świecie przemawiałoby za jej stosowaniem. Znęcanie się fizycznie lub psychicznie w rodzinie nie należy do zjawisk marginalnych. Alkohol jest czynnikiem bardzo często towarzyszącym przemocy. Są tacy, którzy biją i poniżają na trzeźwo, jednak większość robi to pod wpływem alkoholu. Jedna trzecia incydentów przemocy w rodzinie odbywa się bez

udziału tego elementu.

Przemoc domowa istnieje zarówno w rodzinach biednych, jak i zamożnych, na wsi, w małych miasteczkach i wielkich miastach, występuje w środowiskach „patologicznych”, jak i tzw. „dobrych rodzinach”.

Ofiarami przemocy w rodzinie niezależnie od przestrzeni geograficznej są przede wszystkim dzieci i kobiety.

Nie dla wszystkich dzieci rodzinny dom jest miejscem pełnym ciepła, miłości i bezpieczeństwa. Wiele spośród nich jest krzywdzonych przez tych, których najbardziej kochają - przez własnych rodziców.

Chociaż statystyki tego nie odzwierciedlają, wzrasta liczba maltretowanych dzieci żon, konkubin, osób starszych. Kobiety najczęściej nie ujawniają dramatów rozgrywających się

w ich domach. Wiele z nich pokornie przyjmuje męzowskie ciosy i robi wszystko, aby odgłosy awantur nie dochodziły uszu sąsiadów. Postępują tak jakby kierowały się zasadami pani Dulskiej z dramatu Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”.

Dlaczego kobiety godzą się żyć w upokorzeniu, bez poczucia bezpieczeństwa, czemu nie chcą wyjawiać krzywdy swojej i dzieci i dochodzić sprawiedliwości? Powodów można wymienić wiele, ale najważniejszym jest strach przed silniejszym fizycznie mężczyzną, który wybrał najprymitywniejszy sposób wymuszania bezwzględnej posłuszeństwa najbliższych. Paraliżuje również wstyd, obawa przed tym, co powiedzą ludzie. Kobiety słyszą często, że skarga na męża to zwykły donos. Boją się, że nikt im nie uwierzy bądź, że będzie

jeszcze gorzej. Tak postępują przede wszystkim osoby wychowane w przeświadczeniu, że kobieta musi cierpliwie znosić swój los i robi wszystko, aby rodzina uchodziła za normalną. Ofiary przemocy wolą cierpieć w ukryciu tak- że dlatego, że nie znają swoich praw, nie wiedzą w jaki sposób mogłyby przynajmniej spróbować wydobyć się z beznadziejnej sytuacji.

A przecież przemoc w rodzinie jest przestępstwem ściganym przez prawo. Nic nie usprawiedliwia przemocy domowej. Akt ślubu nie jest zgodą na maltretowanie, a władza rodzicielska nie upoważnia do okrutnego karania i upokarzania.

Na terenie całego kraju istnieje wiele placówek i instytucji zajmujących się niesieniem pomocy ofiarom przemocy, w których można uzyskać wskazówki ekspertów dotyczące tego zjawiska. Działają również ogólnopolskie jak i lokalne telefony zaufania. Dyżurujące osoby życzliwie wysłuchają i pocieszą udręczone rozmówczynie i rozmówców. Pracownicy telefonów zaufania przede wszystkim przekonują, że wytrzymywanie bicia, ukrywanie sińców i osłanianie mężów do niczego nie prowadzi, jest działaniem na własną szkodę. Starają się uświadomić osobom, które nie potrafią zdobyć się na samodzielne działanie, jakie są ich prawa, od czego powinny zacząć „wychodzenie na prostą”. Motywują do podjęcia działań we własnej obronie. Udzielają konkretnych rad, wskazują adresy właściwych instytucji osobom, które zrozumiały, że nikt im nie pomoże, jeżeli nie zerwą z biernością i same sobie nie pomogą.

Aleksandra Milczarek

W Turku działa telefon zaufania dla osób z problemami alkoholowymi i dla osób zagrożonych przemocą. Osoby te mogą uzyskać poradę i pomoc jeśli zatelefonują pod numer 988. Telefon jest czynny :
poniedziałek 19.00 - 21.00
niedziela 19.00 - 21.00

Kodeks karny

Paragraf 1. „Kto znęca się fizycznie lub moralnie nad członkiem swojej rodziny lub nad inną osobą pozostając w stałym lub przejściowym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą bezradną, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat” (art. 207 k.k.)

10 stycznia 1999 r.

Telefony do „Echa”

— Od dwóch miesięcy na chodniku obok jednej z posesji przy ulicy Starzyńskiego zalega przyzma czarnej ziemi, uniemożliwiając tamtędy przechodzenie. Jej właściciel zapewne przywiózł ją do ogródka. Do wprowadzenia w życie tego zamiaru nie zmobilizowały go jednak ani święta, ani nowy rok. Nie wiem do kogo należy ta ulica i kto powinien zadbać o utrzymanie na niej porządku. Wydaje mi się jednak, że najbliższa ciąża jest koszula i to władze miasta powinny upomnieć właściciela ziemi, aby ją uprzętnął. O ile się orientuję za zajmowanie chodnika płaci się słono. Ciekaw jestem czy ktokolwiek egzekwuje takie opłaty od mieszkańca ulicy Starzyńskiego? Sądzę, że nie.

— Ze smutkiem patrzę na rynek

i deptak na ulicy Kaliskiej. Burmistrz Rybacki, a później Nowak przykładali wiele uwagi by utrzymać te punkty miasta w idealnym porządku. Dzięki temu Turek uchodził za wyjątkowo czyste i zadbane miasteczko. Obecne władze nie zadbały nawet, żeby posprzątać tam przed świętami. Po sylwestrowych hulanekach dotąd walają się tam połamane butelki i inne śmieci. Gdzie te czasy, kiedy z Kaliskiej wywożono nawet śnieg?

— Czy zasadą obowiązującą w naszym mieście musi być wielodniowe naprawianie wieczne psującej się sygnalizacji świetlnej? — Zazwyczaj trwa to ponad tydzień. Szczególnie uciążliwy dla kierowców jest brak sygnalizacji na ulicy Uniejowskiej.

Brakuje garaży

W zamian za 25 tysięcy złotych wpłaconych na rzecz ochrony przeciwpożarowej, Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Koninie przekazała strażakom z Brudzewa siedmioletni, ciężki wóz gaśniczy marki Jelcz.

Ochotnicza Straż Pożarna w Brudzewie posiadała dotąd jedynie gaśniczego starą GBA. Włączenie jej do krajowego systemu ratownictwa wymusiło dodatkowe nakłady na wyposażenie. Gmina kupiła i wyposażyła przy pomocy Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP samochód ratownictwa technicznego marki Lublin. Posiada on nożyce hydrauliczne i rozpiętki, aparaty powietrzne, pompę pływającą, piły do cięcia drewna oraz stali i betonu. Dysponuje również 220 woltowym oświetleniem halogenowym i 12 woltowymi reflektorami.

Piotr Karwacki — etatowy kierownik OSP Brudzew powiedział nam, że kilkuosobowa grupa druhów została już prze-

szkolona w obsłudze nowego sprzętu i udzielaniu pierwszej pomocy. Szkolenia organizowane będą nadal, dotyczy to szczególnie obsługi urządzeń hydraulicznych. Zdaniem wójta Rocha Kicińskiego jednostka dzięki tym zakupom jest już odpowiednio wyposażona. Teraz najbardziej palącym problemem staje się zbyt mała powierzchnia garażowa brudzewskiej remizy. Dwa samochody gaśnicze zmieszczą się tam, ale dla lublina trzeba będzie dostawić choćby prowizoryczne pomieszczenie. Jeszcze w tym roku rozpoczęta zostanie rozbudowa strażnicy. Oprócz garaży zostaną wybudowane pomieszczenia dla powstającego Gminnego Ośrodka Kultury.

(art)

Błyskawiczny blitz

Trzynastu najlepszych szachistów powiatu tureckiego rozegrało w ostatni wtorek starego roku „Sylwestrowy Turniej Błyskawiczny”.

W popularnym „blitzu” należało rozstrzygnąć partię w ciągu 10 minut. Wśród szachistów panuje opinia, że do gry błyskawicznej oprócz wiedzy, przydaje się szybka ręka. Mogli się o tym przekonać widzowie przyglądający się zmaganiom na planszach. Wielu z nich zrewidowało swój pogląd na przysłowie „refleks szachisty”.

Witold Walaszczyk, reprezentujący barwy „Górnika” Konin, który przyzwyczaił nas do zwycięstw w organizowanych w Turku turniejach, tym razem zajął dopiero trzecie miejsce. Uległ zwycięzcom turnieju Dariuszowi Młynarczykowi i Bolesławowi Olenderkowi z Malanowa. Większość uczestników turnieju to zawodnicy sekcji szachowej, działającej przy Klubie „Tęcza”.

Klasyfikacja końcowa turnieju

1. Dariusz Młynarczyk	11 pkt.
2. Bolesław Olenderk	10,5
3. Witold Walaszczyk	10
4. Krzysztof Oleksy	7,5
5. Krzysztof Szwarzczyński	7
6. Robert Młynarczyk	7
7. Tadeusz Urbańczyk	
8. Wojciech Walaszczyk	5
9. Zbigniew Witczak	5
10. Jan Olenderk	4,5
11. Wojciech Kubiak	2,5
12. Remigiusz Jarzębski	2
13. Jan Sieradzan	0

Zwycięzca turnieju powiedział nam, że sekcja chce uzyskać osobowość prawną rejestrując się w sądzie. Przygotowywany jest już również terminarz tegorocznych imprez szachowych, które sekcja ma zamiar zorganizować w Turku.

(art)

W sylwestrowym obiektywie



Szampański nastrój na sali OSP we Władysławowie



A teraz robimy pociąg



Młodzież wybornie bawiła się w barze „Pod Jarzębinką”

Zdrowia, radości
i spokoju

oraz
wszelkiej pomyślności
w Nowym 1999 Roku

życzy

POWSZECHNA KASA Oszczędności
BANK PAŃSTWOWY
ODDZIAŁ TUREK



POGOTOWIE ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Wszystkim
ofiarodawcom
za dar serca
dla dzieci
w ramach

POGOTOWIA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA
serdeczne podziękowania

składają:
organizatorzy
z gminy Malanów

Zagrały rezerwy

Siatkarze „Zryw” Przykona poczynili kolejny krok ku trzeciej lidze pokonując „Calisię” Kalisz 3:1.

Wyraźna przewaga „Zryw” zazna-
czyła się już w pierwszych minutach
mecz. Po bardzo skutecznych zagryw-
kach Andrzeja Malczewskiego, już po
kilkudziesięciu sekundach siatkarze
z Przykonia objęli prowadzenie 3:0.
Utrzymali je do końca zwyciężając
w pierwszym secie, trwającym zaledwie
17 minut, 15:10.

Drugi set był bardziej wyrównany,
choć cały czas z przewagą punktową
„Zryw”. W tej odsonie dwukrotnie
poprosił o czas trener „Calisii”. Przy
stanie 14:13 zrobił to również trener
Witold Dunał. Ostatecznie przykonanie
wygrali tego półgodzinnego seta 15:13.

Kaliszanie wyraźnie przybici przebie-
giem spotkania, nie byli w stanie nawią-
zać równorzędnej walki w trzecim secie.
Przy stanie 9:3 trenerzy „Zryw” wpu-
ścili na parkiet młodych, nieogranych je-
szcze w ligowych bojach zawodników.
Ci jak na razie nie byli w stanie zastąpić
swoich doświadczonych kolegów i ulegli
10:15.

Po powrocie na boisko podstawowej

szóstki, gra wróciła do normy. Przy sta-
nie 10:5 dla „Zryw”, o czas poprosił
trener kalisz. Jego rady i reprimendy
skierowane pod adresem zawodników
nie pomogły. „Calisia” przegrała
czwartego seta 9:15, a cały mecz 1:3.

Po meczu powiedzieli:
Andrzej Malczewski — Wynik nie jest
adekwatny do poziomu gry jaki zaprezen-
towaliśmy. „Calisia” jest zespołem, któ-
ry nie będzie walczył o wejście do trze-
ciej ligi. Zapoznawszy się w pierwszych
dwóch setach z jego możliwościami, zde-
cydowaliśmy się na wprowadzenie do gry
rezerwowych siatkarzy, którzy mieli moż-
liwość ogrania się.

Witold Dunał — Absencja dwóch zawod-
ników z podstawowego składu w tym
szczególnie rozgrywanego Roberta An-
drzejaka sprawiła, że nie mogliśmy poka-
zać w pełni tego co potrafimy. Choć
straciliśmy jednego seta to moim zda-
niem nie przyniosło nam to ujemy, ponie-
waż liczy się zwycięstwo i nieprzerwane
prowadzenie w ligowej tabeli.

(art)

Liczy na przychylność

Jacek Kubiak z Turku, został zwycięzcą otwartego
turnieju tenisa stołowego, którego organizatorem był
Ośrodek Upowszechniania Kultury w Przykoni.

W turnieju wzięło udział dziewięciu zawo-
dników, którzy zostali podzieleni w drodze
losowania na dwie grupy. Silniejszą obsadę
miała grupa „A”, w której znaleźli się tur-
kowie Jacek Kubiak i Paweł Szczepaniak.
Ich bezpośredni pojedynek zakończony zwy-
cięstwem Kubiaka w setach 21:13, 17:21,
21:19 był niewątpliwą ozdobą turnieju.

Trzecie miejsce w tej grupie zajął Michał
Światowski, najbardziej doświadczony tenisista
stołowy z Dobrej, czwarte — Roman Wy-

piorczyk z Przykonia, a piąte — Marcin Kom-
iniarczyk z Dobrej. Zwycięzcą grupy „B”
został Sylwester Pietrzak z Przykonia, drugie
miejsce zajął Tomasz Szulc z Psar, trzecie
— Przemysław Frontczak z Przykonia, a czwa-
rte — Radosław Musiał z Dobrej.

Do finału awansowali po dwaj najlepsi za-
wodnicy z obu grup. Wyłoniona w ten sposób
finałowa czwórka, rozegrała mecze „każdy
z każdym”. Zwycięzcą całego turnieju został
Jacek Kubiak, który wygrał wszystkie mecze
tracąc tylko jednego seta.

Klasyfikacja końcowa

1. Jacek Kubiak	6:0, 6:1
2. Paweł Szczepaniak	4:2, 5:2
3. Sylwester Pietrzak	2:4, 2:5
4. Tomasz Szulc	0:6, 1:6

Zbigniew Bartosik — kierownik Ośrodka
Upowszechniania Kultury w Przykoni wrę-
czył wszystkim uczestnikom rozgrywki finał-
owej pamiątkowe dyplomy i nagrody. Po zawo-
dach powiedział nam, że organizowane przez
niego turnieje otwarte sprzyjają podnoszeniu
poziomu miejscowych sportowców. Dowodem
było spotkanie, w którego finale zagrało dwóch
reprezentantów gminy Przykona. Jeżeli władze
gminy będą z równą jak dotychczas przychy-
lnością podchodziły do rozwoju kultury fizycz-
nej, nadal będzie się starał organizować tego
typu imprezy.

(art)

W minionym sezonie sportowym zawodnicy sekcji motocyklowej
MKS „Tur” zdobyli 34 puchary, tytuły mistrzowskie oraz czołowe
miejsc na różnego typu mistrzostwach. Rok 1998, pod względem
sportowych sukcesów działacze, władze, trenerzy i zawodnicy „Tu-
ra” uznali za rok bardzo dobry.

To był dobry rok

We wtorek, 29 grudnia sekcja motocyklowa
MKS „Tur” podsumowała sezon motocyklo-
wy 1998 roku. W siedzibie klubu na ulicy
Sportowej z zawodnikami i trenerami spotkali
się prezesi „Tura”: Leszek Matczak, Andrzej
Kwiatkowski, Stanisław Michel i Marian Ko-
walczyk.

Sezon sportowy podsumował prezes do
spraw motocyklowych, jednocześnie będący
trenerem i mechanikiem, Stanisław Michel.
Oprócz sukcesów młodych
zawodników, trener skupił
się na problemach finanso-
wych sekcji.

— U nas jak będą pie-
niądze, to będą wyniki. Bo
kiedy są dobre motocykle,
wtedy są też dobre wyniki.
Piłkarzom nawet jak się da
złotą piłkę, to nie znaczy, że
będą dobrze grać. — prze-
konywał Stanisław Michel,
który zwrócił szczególną
uwagę na sukcesy 14-let-
niego Tomka Światalskiego,
który wygrał wszystkie
sześć eliminacji Mist-
rztw Polski i zdobył tytuł
mistrza.

Prezes Leszek Matczak,
w imieniu Zarządu Klubu
podziękował chłopcom za
osiągnięte wyniki. Rozu-
miejac kłopoty finansowe
sekcji, często zmuszające
zawodników wyjeżdżają-
cych na mistrzostwa do no-
cowania w autobusie, obie-
cał poszukać sponsorów,
którzy zechcieliby współfi-
nansować sekcję. Leszek
Matczak podziękował tak-
że Stanisławowi Michowi,
„bez którego nie byłoby
sukcesów”.

W minionym sezonie
turkowskiej motocyklistki
zdobyli tylko o dwa pucha-
ry mniej niż w poprzednim.
W Mistrzostwach Strefy
Zachodniej w Motocyklowych Rajdach Obser-
wowanych zajęli następujące miejsca: klasa
młodzików — Tomasz Światalski (mistrz strefy),
Marcin Adamek (wicemistrz strefy), Łu-
kasz Grzybowski (V miejsce), Krzysztof Sta-
wieraj (VI miejsce), Damian Janecki (VII miej-
sce), Piotr Janecki (VIII miejsce), Mateusz
Knyspel (XII miejsce); klasa 175 centymetrów
sześciennych — Marcin Kucharski (wice-
mistrz strefy), Tomasz Sweryd (IV miejsce),
Marcin Dura (V miejsce), Waldemar Ochab
(VI miejsce); klasa 250 centymetrów sześciennych —
Daniel Stachowiak (I wicemistrz strefy).

fy), Jacek Kolenda (II wicemistrz strefy), Ro-
bert Tygielski (VI miejsce); klasa oldboye:
Michał Michel (IV miejsce). Podobnie wy-
glądają wyniki sezonu 1998 w Mistrzostwach
Polski Młodzików w Motocyklowych Rajdach
Obserwowanych: Tomasz Światalski (mistrz
Polski), Michał Brzyszc (II wicemistrz Pol-
ski), Marcin Adamek (V miejsce), Marcin
Dura (VIII miejsce), Łukasz Grzybowski (IX
miejsce), Waldemar Ochab (X miejsce), Mar-



14-letni Tomasz Światalski, mistrz Polski młodzików
w Motocyklowych Rajdach Obserwowanych

cin Kucharski (XI miejsce), Tomasz Sweryd
(XIII miejsce), Damian Janecki (XV miejsce),
Krzysztof Stawieraj (XVI miejsce), Tobiasz
Wajdak (XVII miejsce), Mateusz Knyspel
(XVIII miejsce) i Piotr Janecki (XIX miejsce).

W końcowej klasyfikacji klubowej sekcja
motocyklowa MKS „Tur” uplasowała się na
bardzo wysokich pozycjach, zdobywając tytu-
ły: klubowego wicemistrza Polski Młodzików
Trial 1998, mistrza Strefy Zachodniej Moto-
cyklowych Rajdów Obserwowanych w klasie
juniorów i seniorów.

MT



W podsumowaniu roku sekcji motocyklowej uczestniczyli m.in.: Stanisław
Michel — twórca sukcesów motocyklistów oraz Andrzej Kwiatkowski i Leszek
Matczak, prezesi „Tura” Turek

ZAKŁAD CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA
62-700 Turek, ul. Matejki 5, tel. 278 41 36

Usługi w terminie: ekspres - 3 godz.
zwykle - 1 dzień

Przykładowe ceny:

- płaszcz - 16,00 zł
- garnitur - 15,50 zł
- spodnie - 6,00 zł
- marynarka - 9,50 zł
- futra szt. - 25,00 zł

Zakład czynny:

od pn.-pt. od 9.00-19.00
w soboty od 10.00-12.00

69107DK

SPROSTOWANIE

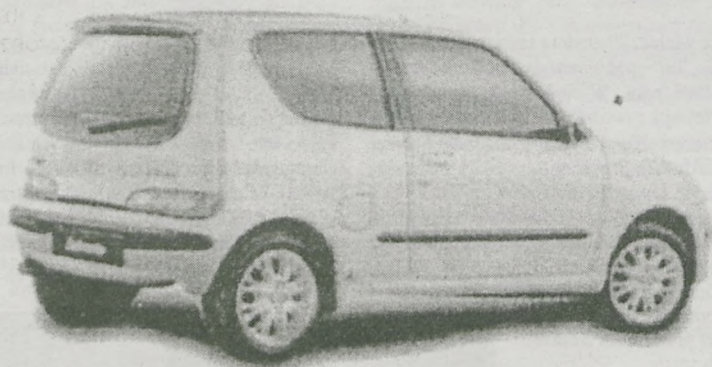
dotyczące podziękowania ZOZ w Turku
dla instytucji, które pomogły w zakupie
laparoskopu zamieszczone w numerze
51/1 „Echa Turku”.

Błędnie podano: PZU SA Centrala War-
szawa. Powinno być: CENTRALA PZU Ży-
cie SA w Warszawie — za co DYREKCJA
ZOZ serdecznie przeprasza.

9411 DK

F I A T

KAMPANIA ZŁOMOWANIA



O szczegóły pytaj w salonie:

Turek, ul. Komunalna 4, tel. 289-19-24



„LINDA”

OKNA I DRZWI, ROLETY, FASADY
Z PCV I ALUMINIUM, WITRAŻE

U NAS „VEKA” ZE SKRZYDŁEM LICOWANYM
W PŁASZCZYŹNIE OKNA

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
RABAT 10%

Zakład Produkcyjny:
Chrapczew, 62-730 Dobra
tel./fax (0-63) 21-41-300
278-30-55
(0-43) 829-48-55

Konin
ul. 3 Maja 62A
tel./fax (0-63) 244-50-19

Przedstawicielstwo
- Turek
ul. Gorzelniarska 1
(DOM USŁUG)
tel./fax (0-63) 214-13-71

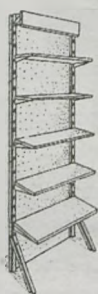
Koło
ul. Wojciechowskiego 40
tel./fax (0-63) 272-61-06
Przykona
tel./fax (0-63) 278-66-12

ZAPRASZAMY DO REKLAMY, TEL. 278-53-41

KOŁO

WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW

ul. 3 Maja 106
tel/fax 272-37-68



SKLEP CZYNNY 10.00-18.00
Soboty - po uzgodnieniu



Zakład Wylęgu Drobiu w Turku

ul. Folwarczna 14, tel. 278 45 26

informuje, że

przyjmuje zamówienia na rok 1999 na pisklęta:

- * kurze ogólnoużytkowe (kurki i kogutki)
- * brojlerzy
- * kacze pekin
- * gęsie i indycze

NOWO OTWARTY SALON

Hyundai Kalisz

ul. Częstochowska 211 (teren giełdy samochodowej)
tel. (062) 766 78 01

ZAPRASZA

w ofercie: Atos, Accent, Lantra
Sonata, Galloper

MEGANE EUROPA



Gwarantowana cena już od 37.330 PLN

Od 4 grudnia 1998 roku, w sieci Renault obowiązywać będzie zasada gwarantowania cen w złotych na wszystkie modele. Oznacza to, że cena zamówienia = cena odbioru. Choćby się waliło i paliło.

Szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault:

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH I UŻYWANYCH
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI **LAMOT s.c.**

62-500 KONIN, ul. Studzienna 4, tel. 242-84-26

Mégane

RENAULT
Assistance
24h

RENAULT
100% PEŁNIA ZYCIA

5733/Cel

W. Papierska M. Piątek

USŁUGI POGRZEBOWE



Dyżur całonocowy:

TUREK

tel. (0 63) 278 41 25

(0 601) 87 16 90

ul. Legionów Polskich 1/45

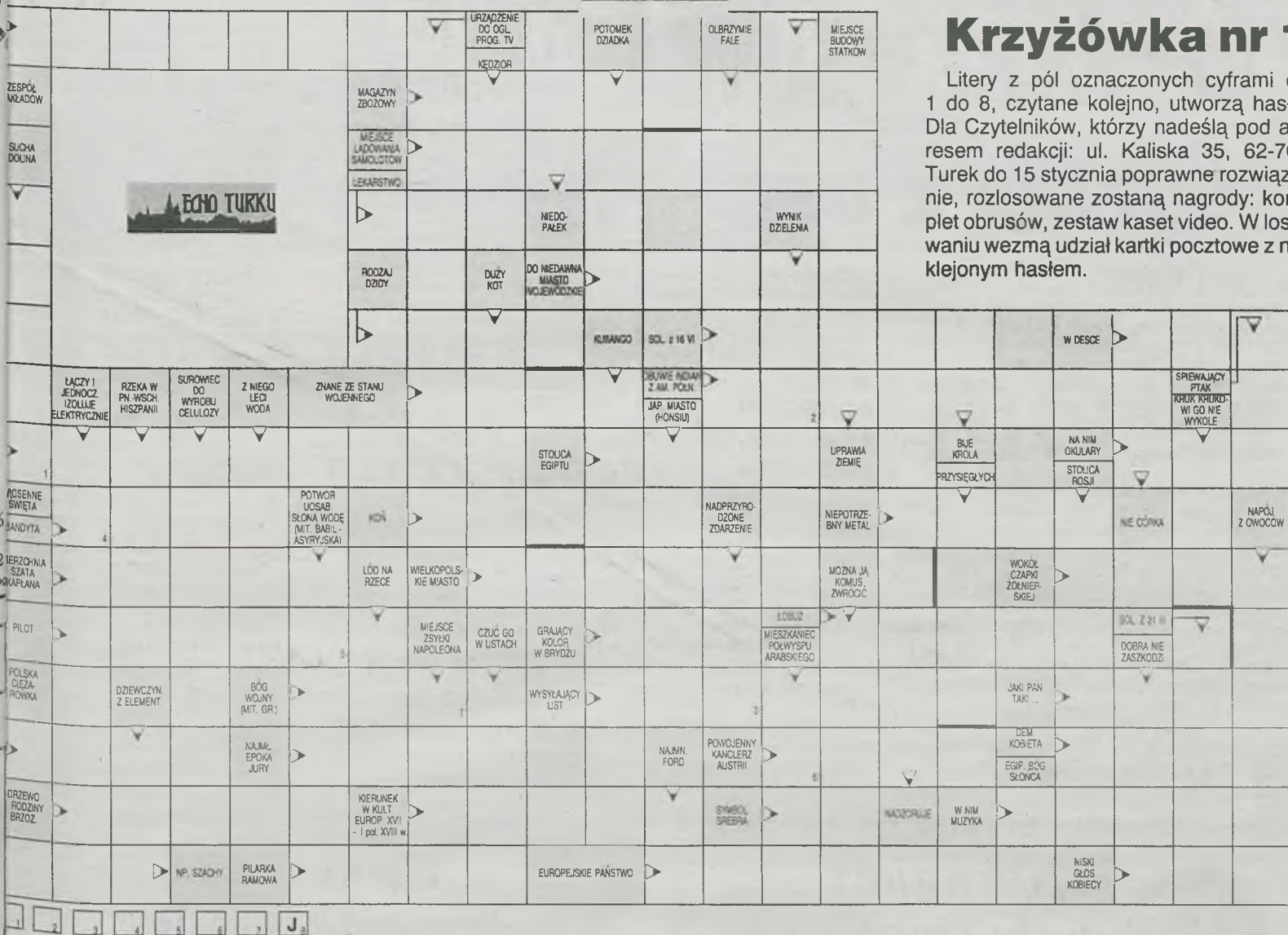
oraz ul. Poduchowne 16 w godz. 8.00 - 15.00

RB913/DK

Krzyżówka nr 1

Litery z pól oznaczonych cyframi od 1 do 8, czytane kolejno, utworzą hasło. Dla Czytelników, którzy nadesłali pod adresem redakcji: ul. Kaliska 35, 62-700 Turek do 15 stycznia poprawne rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody: komplet obrusów, zestaw kaset video. W losowaniu wezmą udział kartki pocztowe z naklejonym hasłem.

ECHO TURKU





WIEŚCI Z USC

TUREK

Wszystkie pary małżeńskie z miasta i gminy Turek, które zawarły związek małżeński w 1949 roku w Turku lub poza nim i chcą otrzymać medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie” prosimy o zgłoszenie się do Urzędu Stanu Cywilnego w Turku w terminie do końca lutego 1999 roku.

Śluby — Marlena Elżbieta Forma i Artur Filipczak

Urodzenia — Dawid Gibasiewicz, Michalina Ziętek, Agata Wojtczak, Ilona Michalak, Adrian Malesza, Mateusz Łukaszewski, Paulina Przybyła, Szymon Maciaszek, Zuzanna Nowakowska, Patryk Adamiak, Łucja Ola Kubiś, Miłosz Adam Tończyk, Nikola Katarzyna Chrostek, Nikola Ciesielska, Szczepan Czaja, Kordian Piotr Wasik, Krystian Górski, Dawid Kurzawiński

Zgony — Tadeusz Matulewicz, Jan Chruszcz, Krystyna Figurska, Stefan Rosiak, Władysław Kuśnierek, Zofia Zięta

BRUDZEW

Śluby — Zagorza Marzena i Dunał Konrad
Zgony — Janina Urzędowska, Kazimierz Koszycian, Stanisław Andrzejewski

DOBRA

Śluby — Magdalena Bukowska i Szczepan Piotrowski

Zgony — Franciszek Ocheński, Stanisław Graczyk, Roman Serafin, Stanisława Barska, Henryk Walczak

KAWĘCZYN

Zgony — Kazimierz Wojdak

PRZYKONA

Zgony — Mieczysław Wykrętowicz

MALANÓW

Śluby — Halina Kryszak i Jan Ratajczyk, Agnieszka Karolak i Sylwester Tomczyk, Janina Polińska i Radosław Nowak, Karolina Hoffman Krzysztof Stencel

Zgony — Henryk Łopaciński, Władysław Rybicki

TULISZKÓW

Śluby — Monika Piaskowska i Radosław Koźmiński, Małgorzata Arent i Marcin Matuśzak.

Zgony — Paweł Jaworski

KINO „TUR”

PROPONUJE

08 - 11.01 „ZŁOTO DEZERTE-ROW” pol., 15l., godz. 16.30, 19.00

Reż. Janusz Majewski. Wyk: Marek Kondrat, Bogusław Linda, Katarzyna Figura

Komedia sensacyjna, której akcja toczy się w Polsce podczas II wojny światowej. Oddział armii włoskiej wycofujący się z frontu wschodniego pragnie sprzedać dużą ilość broni i amunicji. Polski ruch oporu reflektuje na zakup, jednakże Włosi żądają wysokiej zapłaty. Trzeba zorganizować skok na bank...

OGŁOSZENIE

Spotkanie wolontariuszy
WIELKIEJ ORKIESTRY
ŚWIĄTECZNEJ POMOCY
odbędzie się
7.1. 99r. o godz. 14⁰⁰
w Miejskim Domu Kultury
ul. Kościuszki 13

HOROSKOP

BARAN: 21.03.-20.04. Tydzień zapowiada się dobrze pod względem zawodowym, warunków - poddasz się bezwzględnej dyscyplinie. Pomocna Ci będzie Twoja uparta natura. Potem tylko możesz czekać na gratulacje. Zdrowie w normie.

BYK: 21.04.-21.05. Powoli zaczniesz racować owoce ubiegłorocznych działań. Osiągniesz, że warto było się przyłożyć, bo miło jest otrzymywać pochwały. Nie musisz bardziej uważać na swoje zdrowie. Odżywiasz się prawidłowo, nie zapominasz o ruchu na świeżym powietrzu.

BLIŹNIĘTA: 22.05.-21.06. Przestań rzyć i bujać w obłokach, lepiej weź się do pracy, bo szef bacznie Cię obserwuje i kto wie - może zmieni zdanie o Tobie. Zapominaj też, że zaczął się karny i odrobina szaleństwa dobrze Ci zrobi. Wiadomość w sobotę lub niedzielę.

RAK: 22.06.-22.07. Szykuje się ciekawa propozycja związana z pracą lub dodatkowym zarobkiem pod warunkiem, że będziesz za dużo grymasił i przeceniał ich możliwości. Ktoś tylko czeka abyś zrygnął, może okazać się konkurencja.

LEW: 23.07.-22.08. Znaczna poprawa w stosunkach zawodowych i rodzinnych. Nie odrzucaj propozycji Raka, bo jego ta może być zbawienna. Po świętach rozkoszach podniebienia zrób sobie partię diety. Twój żołądek może się zbuntować.

PANNA: 23.08.-22.09. Ważniejsze dozwolenie sprawy odłóż do następnego dnia, bo możesz napotkać przeszkodę. W uczuciach pójdziesz jak z płatkami. Ktoś z Twoim znakiem od dawna wzdycha do Ciebie, daj mu szansę, na pewno nie będzie żałował.

WAGA: 23.09.-22.10. Drobne problemy trochę zepsują Ci humor, ale nie martw się, bo będzie to trwało krótko. Z czasem wszystko się wyjaśni, a przepraszający przyniosą radość, że szybko zapomnisz o niedawnym złym nastroju. Szczególnie ważna to sobota.

SKORPION: 23.10.-22.11. Po ostatnio nerwowych dniach przyjdzie czas na oddech, problem w tym, abyś go do wykorzystania. Pora zaplanować choćby karnawałowy wieczór. Należysz do osób, które lubią się bawić, więc nie odmów sobie tej przyjemności.

STRZELEC: 23.11.-21.12. Tydzień wiada się spokojnie, bez większych spodzianek. Staraj się jednak nie poddać całkowicie melancholii i marazmowi, nie pasuje do Twojej natury. W tygodnia ciekawa wiadomość.

KOZIOROŻEC: 22.12.-20.01. Słowa w Twoim znaku i to jest bardzo szkodliwe. Nie możesz teraz narzekać na nadciśnienie, czas odpowiedni do działań, bądź Ci tego zazdrościć. Nie zwlekaj bierając się do dzieła. W uczuciach słonecznie.

WODNIK: 21.01.-20.02. Nie musisz spieszyć się i tak to, co zaplanowałeś, dowodzący zrealizować. Zajmij się w najbliższą osobą i poświęć jej więcej uwagi. Okazji nie brakuje, w końcu to kariera, może zaproponujesz jej uroczą kolację w świetle świec.

RYBY: 21.02.-20.03. Gwiazdy będą sprzyjać, więc nie masz powodów do żalu. Nawet docinki pod Twoim adresem potraktuj z uśmiechem, bo to tylko żartownicy i nieudacznicy, którym coś nie udało się, a teraz chcą wyładować złość na Ciebie. Miła wiadomość z dalekich stron.



Kochajmy się, ale spierajmy się — do sztabu radnym

Nie wiem czy rok 1999 będzie lepszy, ale z pewnością będzie bardziej interesujący, a to za sprawą wchodzących w życie reform. Z drugiej strony nie życzylbym czytelnikom i sobie aby spełniło się to życzenie — kłątwa — „abyś żył w ciekawych czasach”.

Chociaż wiele przemawia za tym, że nie wszystkie projekty reform są do końca przygotowane i wiele niedociągnięć i niedoróbek zostało już wytkniętych, ale jak to się mówi - poszły konie i od pierwszego stycznia jesteśmy mieszkańcami powiatu tureckiego, a już nie województwa konińskiego. Podniósł się ogromny krzyk o mizerię finansową budżetów powiatowych (w tym i naszego) i prawie gotów byłbym temu nastrojowi ulec gdyby nie ostatnia sesja. Mam na myśli zwłaszcza ten jej fragment, który dotyczył uposażeń członków zarządu powiatu. Po wystąpieniu Juliusza Siwka - przewodniczącego klubu radnych SLD ogarnęła mnie prawie wdzięczność za

skąpstwo ustawodawcy, który tak mało hojnie uposażył powiatowe kasy.

Radny zaprezentował stanowisko swojego klubu, w którym zdecydowanie opowiedziano się za etatami dla członków zarządu i wręcz ubolewano nad brakiem możliwości powołania tychże etatów, które wybrani radni mieli już obiecane. Fakt ich nie powołania „usprawiedliwiono” brakiem pieniędzy. Zatem oczywiście jest konkluzja, że skoro środki się pojawiają, natychmiast „powiat” zostanie zwiększony o kilka lukratywnych posadzek. Słowem - „etatysty wszystkich powiatów łączyć się”. Ale mówiąc już poważnie, bardzo musi niepokoić to łatwe sięganie do kieszeni podatnika, tak łatwe, że można je nazwać wręcz nieodpowiedzialnym w sytuacji, gdy nasz powiat sklasyfikowany jest pod względem aktywności gospodarczej na trzecim miejscu od końca w liczącej 35 powiatów Wielkopolsce.

Znowu chyba okazało się, że zmar-

waliśmy jako wyborcy i podatnicy ostatnie wybory nie pytając w trakcie ubiegłorocznej kampanii kandydatów o koncepcje budżetu, podatków, etatów (ich ilości i struktury) czy wreszcie o rozwiązania kadrowe. Brak tego ostatniego pytania widoczny jest w ciążącym się od kilku sesji sporze o wybór burmistrza. To, że nie była to najszybsza decyzja lewicy i ich lidera widać było od razu, ale teraz dopiero okazało się jak bardzo zantagonizowało to radę miasta i tak już podzieloną pod względem politycznym. Pozwól sobie w tym miejscu wyrazić pogląd, że wybory na burmistrza musiały tak przebiegać, jeśli już poseł zdecydował się objąć tę funkcję, bo na luksus porażki nie mógł sobie pozwolić i „docisnąć” swoich radnych musiał, kontrolując ich zachowania wyborcze. Dzisiaj, ci sami radni, którzy wówczas ponoć się wahałi, choćby ze względów psychologicznych będą za wszelką cenę bronić tamtych decyzji, a więc stawianie problemu na ostrzu noża wydaje się być błędem. Takimi działaniami radni prawicy sytuacji politycznej nie zmieniają. Utrwalić mogą tylko myślenie rodem z PRL-u, że ustawienie urny wraz z kotarą zapewni może tajne i demokratyczne wybory. Jak pamiętam do 1989 roku, każdej farsie wyborczej towarzyszyły urny i kotary, ale jakoś trudno tamte wybory nazywać tajnymi. Zatem teraz pozwól sobie zaapelować do lewicy i prawicy o pilniejsze skupienie się na dyskusji budżetowej - w myśl staropolskiego - „kochajmy się ale spierajmy się”.

Andrzej Jarek



Adres redakcji: ul. Kaliska 35, 62-700 Turek,

tel. 289-18-88, fax 278-53-41

Ukazuje się od 24 listopada 1991 roku na terenie miasta Turku oraz gminy Brudzew, Dobra, Kawęczyn, Malanów, Przykona, Świnice Warckie, Tuliszków, Turek, Uniejów, Władysławów. Pismo należy do Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Jest laureatem konkursu dla prasy lokalnej: ogólnopolskiego, zorganizowanego w 1994 roku przez Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (nagroda II stopnia) oraz regionalnego, zorganizowanego w 1996 roku w Poznaniu (nagroda „Głosu Wielkopolskiego”).

WYDAWCA: PPH Konimpex, 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3

REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek

REDAGUJE ZESPÓŁ: Zbigniew Bartosik, Andrzej Tyczyno, Wiesław Klecha, Katarzyna Czapla, Bogdan Kolenda, Marlena Kubiak, Piotr Perliński, Anna Chadał.

DZIAŁ REKLAMY I KOLPORTAŻU — 278-53-41 Piotr Paździor 0601 75-82-89, specjaliści d/s reklamy: Joanna Gawrońska, Daniel Kąciak

BIURA REKLAM, OGŁOSZEŃ: — Księgarnia „Bestseller”, ul. 3 Maja 2, — Księgarnia „Bestseller”, ul. 650-lecia 10.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

KONTO: BS o/Turek 16101120-855500011-71202-27001. NIP 665-000-11-48 ISSN 1232-1052. INDEX 357596

DRUK: Drukarnia Poznańska -- spółka z o.o. Poznań, ul. Ziębi